REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 25 KWIETNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 500. | № 106.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Piastowcy wciąż radzą.

Po mowie Dąbskiego Witosa ogarnął pesymizm. -- Żydzi nie pertraktują z centro-prawem. -- Tak przynajmniej twierdzi ich oficjalny komunikat.

Tel. wł. — WARSZAWA, 24 kwietnia. Od samego rana toczyły się w dalszym ciągu obrady klubu piastowców nad wnioskiem posła Witosa o utworzeniu większości centrowo-prawicowej. Obrady te odbywały się wśród wielkiego podniecenia, jakie zapanowało w klubie po onegdajszej mowie posła Dąbskiego. Przemawiali posłowie: Bednarczyk i Dubiel za zawarciem paktu z ósemką, oraz poseł Wyrzykowski —przeciw.

Po południu obrady toczyły się w dalszym ciągu, ale mimo to nie zostały one zakończone. Wobec tego do dnia dzisiejszego niema najmniejszej zmiany w sytuacji.

Koła polityczne z najwyższym zainteresowaniem śledzą przebieg obrad i zdają sobie sprawę z doniosłości kroku, jaki zamierza uczynić poseł Witos. Co się tyczy tego ostatniego, to był on w ciągu dnia wczorajszego usposobiony nader pesymistycznie. Pesymizm Witosa należy w znacznej mierze przypisać wczorajszemu oświadczeniu Dąbskiego, złożonego w formie kategorycznej, że w razie przystąpienia Piasta do ósemki, opozycja składająca się z 16 osób wystąpi z klubu.

Dzisiaj obrady piastowców toczyć się będą w dalszym ciągu i prawdopodobnie dzisiaj zapadnie ostateczna decyzja.

J. U.

Tel. wł. — WARSZAWA, 24 kwietnia — Pewna część prasy rozpowszechnia systematycznie wiadomości, jakoby koło żydowskie współdziałało z tworzącą się większością centrowo-prawicową, oraz jakoby było ono gotowe do nieoficjalnego jej popierania. Pogłoski te wzmogły się znacznie po ostatnim posiedzeniu komisji oświatowej, na którem piastowcy wraz z żydami przeprowadzili wniosek odłożenia sprawy „numerus clausus“. O ile pogłoski te są prawdziwe trudno jest sprawdzić. Prezydjum koła żydowskiego wydało dzisiaj oficjalne ich zaprzeczenie i twierdzi, że są one bezpodstawne.

Szanse porozumienia na Zachodzie wzrastają.

A.W. — BERLIN, 24 kwietnia. — Rząd niemiecki konferuje z przemysłowcami i stronnictwami politycznemi w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę lorda Curzona.

Podobno przemysłowcy oświadczyli gotowość dostarczenia gwarancji dla nowej oferty niemieckiej, która wzorowana byłaby na propozycjach styczniowych.

PAT. — BERLIN, 24 kwietnia. — Gabinet Rzeszy nie powziął jeszcze decyzji w sprawie odpowiedzi na mowę Curzona. Wszystkie wiadomości co do tekstu odpowiedzi są tylko dowolnemi przypuszczeniami i nie mają charakteru urzędowego. Wizyta ambasadora niemieckiego w angielskim urzędzie spraw zagranicznych uważana jest w Berlinie za pierwszy krok do podjęcia przyszłej akcji.

PAT. — BERLIN, 24 kwietnia — Według doniesienia „Berliner Tageblattu“ dziś do Berlina nadszedł urzędowy tekst mowy Curzona, która ma stanowić przedmiot obrad rządu. Gabinet ma dziś po południu zajmować się przemówieniem angielskiego ministra, a następnie ma być zwołana komisja spraw zagranicznych parlamentu. W następnych dniach ma się odbyć pomiędzy członkami rządu a przedstawicielami partji i reprezentantami przemysłu konferencja w tej sprawie. Chodzi o to, czy Niemcy w obecnej chwili mogą przedłożyć aljantom propozycje jako podkład do dalszych rokowań.

OPINJA FRANCUSKA.

PAT. — WIEDEŃ, 24 kwietnia — „N. Freie Presse“ przynosi sprawozdanie swego berlińskiego korespondenta o rozmowie jego, z pewną wybitną francuską osobistością ze świata dyplomatycznego, która na zapytanie, czy nastąpi złagodzenie sytuacji, odpowiedziała potakująco, zauważając, że największą przeszkodą definitywnego rozstrzygnięcia kwestji odszkodowań jest nieufność, jaka panuje we Francji wobec Niemiec. We Francji wątpią, czy Niemcy istotnie chcą zapłacić długi, wynikające z odszkodowań, i to jest powodem, dla którego Francja nie może ewakuować okupowanego terytorjum, dopóki Niemcy nie wypełnią swoich zobowązań płatniczych. Na uwagę, że w Niemczech panuje nieufność wobec planów okupacyjnych Francji, zaznaczył dyplomata, że obawy takie są nieuzasadnione. Poważni politycy francuscy nie myślą o aneksji w Nadrenji. Sprawy utworzenia samodzielnego państwa nadreńskiego, miarodajne koła francuskie również nie traktują na serjo. Politycy francuscy, mówi w dalszym ciągu dyplomata, uznają, że ważnem byłoby skłonienie przemysłu niemieckiego do udziału w gwarancjach za niemiecke idługi reparacyjne. Jakkolwiek rząd francuski kilkakrotnie zasięgał informacji u miarodajnych kół niemieckich, to jednak nigdy nie otrzymał w tej sprawie dostatecznego wyjaśnienia i Francja dotychczas nie dowiedziała się, co rząd niemiecki rozumie pod udziałem przemysłu niemieckiego w gwarancji.

ZBLIŻENIE ANGIELSKO - BELGIJSKIE.

Tel. wł. — BERLIN, 24 kwietnia. — Do „B. Z. am Mittag“ donoszą z Londynu: Wszyscy sprawozdawcy dzienników angielskich w Berlinie zajmują się obecnie wrażeniem, jakie uczyniła na rządzie i partjach rządowych niemieckich mowa Curzona i konstatują jednogłośnie, że przez mowę tę rokowania między Niemcami a ententą będą znacznie ułatwione.

W związku z tem komentuje się obszernie t. zw. „tydzień przyjaźni angielsko-belgijskiej“, który rozpoczął się odsłonięciem pomnika w Zeebrügge na cześć poległych marynarzy angielskich.

W końcu tygodnia bieżącego mają być wygłoszone zgóry już zredagowane mowy na bankietach przez króla Alberta i księcia Walji. Mowy te zapewne nie będą bez znaczenia politycznego. Chociaż wielkie dzienniki angielskie w artykułach wstępnych dzisiejszych wydań porannych milczą zupełnie o ostatniej mowie Poincarego, to jednak z komentarzy paryskich sprawozdawców tych pism jest widocznem, że nieprzejednany ton mowy premjera francuskiego wcale nie jest źle widziany, gdyż przyśpieszy on tylko zbliżenie angielsko-belgijskie.

H. Z.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

UMOWA POLSKO-BELGIJSKA.

PAT. — WARSZAWA, 24 kwietnia — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych przyjęto w myśl referatu pos. Dębskiego umowę handlową między Polską a Belgją.

SZYKANY LITEWSKIE.

PAT. — KRÓLEWIEC, 24 kwietnia— Litewski gabinet ministrów uchwalił czasowy zakaz wwozu na Litwę zapałek z zagranicy. Zakaz powyższy skierowany jest głównie przeciw przywozowi z Polski gdyż przed jego uchwaleniem Litwa korzystała w tej dziedzinie prawie wyłącznie z wyrobów polskich.

WIZYTA.

Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher odwiedził dzisiaj ministerstwo spraw zagranicznych i konferował z ministrem Skrzyńskim.

POWRÓT DO GDAŃSKA.

PAT. — GDAŃSK, 24 kwietnia — Dziś rano powrócił tu z Genewy komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku min. Płuciński oraz wysoki komisarz Ligi narodów Mac Donell.

Dziś powrócił do Gdańska członek polskiej delegacji do rady portu admirał Borowski, który bawił w Paryżu jako ekspert rządu polskiego przy opracowaniu statutu Kłajpedy. Z Paryża udał się admirał do Genewy, gdzie występował z ramienia polskiego rządu jako rzeczoznawca.

PRZYJĘCIE MARSZAŁKA FOCHA W CZĘSTOCHOWIE.

Marszałek Foch w drodze do Warszawy zatrzyma się na półtora godziny w Częstochowie. Marszałek zostanie powitany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych poczem wszyscy obecni udadzą się samochodami na Jasną Górę. Na ulicach, któremi przejeżdżać będą auta, ustawionę będą szpalery wojska i młodzieży szkolnej.

W kaplicy jasnogórskiej odprawiona zostanie cicha msza, a następnie marsz. Foch zwiedzi klasztor oraz skarbiec, poczem powróci wsiądzie do czekającego nań pociągu i uda się w dalszą drogę do Stolicy.

WĄTPLIWOŚCI KONSTYTUCYJNE.

PAT. — WARSZAWA, 24 kwietnia— U p. Marszałka Sejmu Rataja odbyła się konferencja prawników dla wyjaśnienia wątpliwości jakie nasuwa 35 art. konstytucji. Wątpliwości te są następujące: 1. Czy projekt odrzucony przez senat może być wzięty powtórnie pod obrady sejmu. 2. Jakie są konsekwencje odrzucenia przez Sejm większością mniejszą niż jedenaście dwudziestych poprawki proponowanej przez senat. W obradach wzięli udział jako przedstawiciele nauki praf. Władysław Leopold Jaworski i profesor Zygmunt Cybichowski, ze strony sejmu pp. Głąbiński, Dubanowicz, Kiernik, Marek, Hartglas i Thugutt senatu marszałek Trąmpczyński, senator Baliński, Nowodworski Buzek i Lieberman jako zastępca senatora Siedleckiego Dyskusji nie ukończono.

Dalszy ciąg obrad jutro.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW.

Sejmowa podkomisja budżetowa dla rozpatrzenia projektu o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska ukonstytuowała się, powołując na prezesa pos. Smulikowskiego, PPS. na wiceprezesa pos. Paszkowskiego Chrz. Dem. referat zaś powierzono posłowi Manaczyńskiemu, Zw. Lud. Nar.. Podkomisja uchwaliła wysłuchać opinji centralnego komitetu pracowników państwowych po ukończeniu dyskusji ogólnej, która sie zacznie jutro.

Bolszewicy o procesie Tichona.

Przykrywają się maską sprawiedliwości.

Tel. wł. — GDAŃSK, 24 kwietnia. — Otrzymane tu „Izwiestja“ zawierają ciekawy artykuł o ostatnich procesach duchownych. Ponieważ artykuł ten jest wywiadem z komisarzem sprawiedliwości Kurskim, przeto pewne jest, iż akt oskarżenia będzie brzmiał w sposób podobny.

„Izwiestja“ piszą:

Patrjarcha Tichon ciągle obrzucał nas klątwami i utrzymywał stosunki ze wszystkiemi organizacjami kontrrewolucyjnemi, począwszy od Denikina i Kołczaka, a skończywszy na marnym Gryszynie. Patrjarcha Tichon nawoływał do stawiania oporu władzy sowieckiej, co doprowadziło do rozruchów. Gdy wystąpiliśmy w sprawie relikwji—powiedział p. Kurski — pragnąc położyć kres okłamywaniu mas ludowych, znów sprzeciwił się wykonywaniu naszych zarządzeń. Wszystko to musiało ostatecznie zwrócić na siebie uwagę rządu sowieckiego, który jednak wykazując niesłychaną tolerancję, ostrzegał tylko Tichona. W r. 1921, gdy chcieliśmy użyć kosztowności kościelnych, stanowiących majątek ludowy, na pomoc dla głodnych, Tichon odpowiedział w dniu 28 lutego odezwą, w której zabraniał podwładnym wydawania kosztowności, groził wyłączeniem z kościoła i otwarcie nawoływał do oporu. Wskutek tego doszło do krwawych rozruchów w Smoleńsku i in. Przewód sądowy odkryje szczegóły podyktowanej nienawiścią do mas ludowych działalności Tichona i jego wspólników“.

Jak widzimy, bolszewicy starają się pokryć swe przygotowania do nowego przestępstwa maską sprawiedliwości.

P.

ODŁOŻENIE PROCESU TICHONA.

PAT. — MOSKWA, 24 kwietnia — Jak donoszą pisma proces patryarchy Tichona został chwilowo odłożony ze względu na oświadczenie prokuratora, że zamierza połączyć sprawę Tichona ze sprawą biskupa Teodozjusza i arcybiskupa Nikandra.

INTERWENCJA ANGIELSKA.

PAT. — LONDYN, 24 kwietnia — „Daily Mail“ donosi, że rząd angielski mimo niepowodzenia akcji w związku z procesem arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza nie omieszka interweniować u władz sowieckich w procesie Tichona.

WALKA Z CHOROBAMI WENERYCZNEMI.

PAT. — WARSZAWA, 24 kwietnia— Na posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia publicznego rozpatrywano dalsze artykuły ustawy w przedmiocie zwalczania chorób wenerycznych. Dłuższa dyskusja zasadnicza wywiązała sie nad tem kto ma pokryć wydatki połączone z utrzymaniem instytutu, mającego na celu walkę z chorobami wenerycznemi. Leczenie niezamożnych. Projekt rządowy przewiduje obciążenie wydatek samorządów. Ostateczne głosowanie nad wnioskami odłożono do przyszłego posiedzenia.

Dookoła okupacji nadreńskiej.

NIEPOKOJE W MUELHEIM.

A. W. — BERLIN, 24 kwietnia. — Według otrzymanych wiadomości z zagłębia Ruhr, na przedmieściach Mülheim wybuchły na nowo niepokoje, w przebiegu których doszło do krwawych starć.

Bliższych szczegółów narazie brak, z powodu przerwania połączenia telefonicznego.

A. W.— BERLIN, 24 kwietnia. — Według ostatnich wiadomości, z Mülheim w mieście wzburzenie trwa w dalszym ciągu. Ofiarą starć padły 2 osoby.

Ogólnie oczekuje się nowych starć.

Władze miejscowe czynią przygotowania do zapobieżenia dalszym rozruchom.

REPRESJE PRZECIW PRZYJACIOŁOM OKUPACJI.

A. W. — BERLIN, 24 kwietnia. — Do parlamentu niemieckiego wpłynęła ustawa o stosowaniu represji przeciwko osobom popierającym władze okupacyjne.

Dla wprowadzenia w życie tego rozporządzenia wyznaczony będzie specjalny komisarz Rzeszy.

SPRAWY ZAGŁĘBIA SAARY.

PAT. — GENEWA, 24 kwietnia — Polradjo. Rada Ligi Narodów na swem wczorajszem posiedzeniu zajmowała się sprawą rozporządzenia wydanego dnia 7-go marca rb. przez komisję rządzącą w okręgu Saary co do bezpieczeństwa publicznego. Odpowiadał Brantingowi, który wystąpił z zastrzeżeniami co do nadzwyczajnego charakteru omawianego usiłowania komisji, członek komisji Rault, przypominając wszystkim usiłowania komisji, aby znaleźć grunt dla porozumienia z klasą robotniczą w okręgu Saary, wobec wybuchu strejku, który zresztą był podtrzymywany zzewnątrz, z poza granic okręgu. Wroga w stosunku do Francji i Belgji kampanja prasy niemieckiej w tym okręgu, oraz niecna akcja tajnych stowarzyszeń niemieckich zmusiły komisję rządzącą do ogłoszenia omawianego rozporządzenia. Prezes rady Ligi narodów, Wood, w imieniu Anglji przyznał, że strejk w swej istocie ekonomicznej przyjął następnie charakter tego rodzaju, że musiał spowodować zarządzenia natury politycznej. Ponieważ Wood dał wyraz nadziei, że omawiane rozporządzenie zostanie wycofane natychmiast, gdy tylko skończy się strejk, Rault oświadczył, że pod tym względem nie może przyjąć na siebie żadnych zobowiązań. W głosowaniu 8-miu członków rady Ligi Narodów oddała swe głosy na rzecz tezy aljantów, bronionej przez Raulta, dwuch zaś członków rady powstrzymało się od głosu. Na tem zakończyło się posiedzenie a zarazem prezydent Wood zamknął 24-tą sesję rady Ligi narodów. Propozycje, które postawiła specjalna komisja administracyjna rady Ligi narodów w sprawie okręgu Saary i Gdańska, będą omawiane na następnej 25-tej sesji rady Ligi.

DROBNA SUMKA W WALIZIE.

PAT. — WIEDEŃ, 24 kwietnia — Jak donosi „Die Stunde" policja miasta Frankfurtu nad Menem zawiadomiła prezydenta policji, że w magazynie na dworcu znaleziono kufer z 3735 sztukami banknotów po 10 tysięcy mk. polskich. Kufer ten był własnością niejakiego Sarrady.

Z ROSJI.

STAN ZDROWIA LENINA.

A. W. — MOSKWA, 24 kwietnia. — Ostatni biuletyn o stanie zdrowia Lenina konstatuje dalsze pogorszenie ogólnego stanu chorego oraz zaburzenia lewego płuca, jak również dalsze postępy choroby nerwowej.

REPUBLIKA ZAKAUKASKA.

PAT. — MOSKWA, 24 kwietnia — Z Tyflisu donoszą: Komisarz spraw zagranicznych federacji zakaukaskiej wysłał do wszystkich przedstawicieli notę z zawiadomieniem o utworzeniu republiki zakaukaskiej na podstwie zjednoczenia Asserbejdżanu, Armenji i Gruzji.

WYWÓZ Z ROSJI.

PAT. — LONDYN, 24 kwetnia. — W izbie gmin na zapytanie, czy Rosja mimo ogólnego nieurodzaju wywoziła w tym roku zagranicę, przedstawiciel rządu oświadczył, że wedle danych otrzymywanych przez rząd angielski, Rosja wywiozła zagranicę przeszło 300 tysięcy ton zboża.

ROSYJSKO-DUŃSKA KONWENCJA HANDLOWA.

PAT. — MOSKWA, 24 kwietnia — Delegat duński Clan oraz Litwinow podpisali konwencję dotyczącą układów stosunków ekonomicznych między Rosją a Danją. Na mocy tej konwencji Danja otrzymała w zasadzie prawo korzystania z różnych koncesji w Rosji oraz takie same prawa w dziedzinie handlowej jakie Rosja przyznała innym krajom. Danja nie będzie jednak korzystała z uprzywilejowanych praw przysługujących krajom które uznały Rosję de jure.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA.

PAT. MOSKWA, 24 kwietnia — W maju otwarta zostanie komunikacja powietrzna Ryga-Piotrogród.

Ilość banków dewizowych będzie powiększona

Nasz warsz. koresp. telef.:

Jak się dowiadujemy, na konferencjach które odbywały się w dniach ostatnich w ministerjum skarbu i na których zastanawiano się nad polityką w dziedzinie obrotu dewizami, uznano, że dotychczasowy system ograniczeń w dziedzinie obrotu dewizami dał wyniki dodatnie i powinien być utrzymany.

Na skutek ankiety, przeprowadzonej wśród instytucji kredytowych, rozważana jest podobno kwestja udzielenia praw dewizowych nielicznym nowym bankom z liczby założonych po wybuchu wojny, o ile banki te wykazały ożywione i ugruntowane stosunki z zagranicą.

Banki, których stosunki z zagranicą są mniej ożywione, uzyskać mają podobno prawa komisjonerów dewizowych.

Otrzymanie koncesji dewizowych zależeć ma od współdziałania banków, zabiegających się o nie z ogólną polityką dewizową ministerjum skarbu.

KONFLIKT WĘGIERSKO-RUMUŃSKI.

PAT. — GENEWA, 24 kwietnia — W konflikcie węgiersko-rumuńskim przedłożonym radzie Ligi narodów, a dotyczącym wywłaszczania optantów węgierskich Transylwanji nie doszło do porozumienia, ponieważ rząd rumuński nie zgodził się na przedłożenie tej sprawy międzynarodowemu trybunałowi w Hadze.

WYKRADZENIE WITOSA.

W lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych znikł w tych dniach ze ściany portret posła Witosa. Pewien dowcipniś uczynił przypuszczenie, że Witosa wykradli endecy, aby powiesić go w swym klubie.

—o—

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

PAT. — WARSZAWA, 24 kwietnia— Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. Moraczewski PPS. referował projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emeryt. wojskowych i ich rodzin. Projekt przyjęto.

Pos. Wierzbicki, Zw. Lud. Nar. referował wniosek swego klubu w sprawie rozszerzenia gwarancji skarbu państwa do sumy dwuch miljardów marek na ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców oraz organizacji wytwórczych. Wniosek przyjęto. Następnie pos. Wasinczuk, klub Ukr. referował wniosek w sprawie kredytów na szkolnictwo ukraińskie. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem wybrano podkomisję, która wspólnie z komisją oświatową rozpatrzy ten wniosek.

Konferencja lozańska.

PAT. — LOZANNA, 24 kwietnia. — Na posiedzeniu komisji dla spraw klauzul politycznych omawiano propozycje tureckie w sprawie ewakuacji Konstantynopola Ustalono granice grecko-tureckie i przynależność do pewnych wysp wreszcie zajmowano się sprawą układu angielsko- tureckiego na mocy którego granice Iraku zostałyby uregulowane w 12-cie miesięcy po zawarciu traktatu pokojowego.

PAT. — LOZANNA, 24 kwietnia. — Przewodniczący delegacji państw sprzymierzonych ustalili program prac konferencji. Ismet basza zgodził się na ten program. Delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył, że bierze udział w obradach jedynie w celu obrony Ameryki.

PAT. — PARYŻ, 24 kwietnia. — Według informacji z Nowego Jorku utworzyła się tam niedawno grupa finansistów dla popierania gospodarczego rozwoju Bułgarji. Grecji i Turcji. Grupa ta, rozporządzająca wielkiemi środkami finansowemi, rozpoczęła działalność w Teheranie.

ROSJA A KONFERENCJA LOZAŃSKA.

PAT. — LONDYN, 24 kwietnia — Donoszą, że Rosja nie została zaproszona do udziału w konferencji lozańskiej. Cziczerin ma być jednak w drodze do Genewy, skąd zamierza udać się do Lozanny.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

PAT. — SOFJA, 24 kwienia — Ze źródeł urzędowych zaprzeczają w sposób kategoryczny doniesieniom niektórych dzienników angielskich, jakoby między Bułgarją a Turcją miały być prowadzone rokowania celem zawarcia sojuszu, skierowanego przeciw Grecji.

SPRAWA BUŁGARJI.

PAT. — GENEWA, 24 kwietnia — Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów wyrażono zapatrywanie, że kontrolę nad spełnieniem przez Bułgarję klauzul wojskowych, i lotniczych traktatu w Neuilly należy do konferencji ambasadorów, której Bułgarja będzie mogła przedstawić swoje uwagi.

KRYZYS W JUGOSŁAWJI.

PAT. — WIEDEŃ, 24 kwietnia — „N. Freie Presse" donosi z Białogrodu: Pasicz zrzekł się misji utworzenia rządu koalicyjnego, nie mogąc osiągnąć porozumienia ze stronnictwami demokratycznemi. W związku z tem król wezwał przywódcę demokratów Dawidowicza. Późnym wieczorem oświadczono, że król nie przyjął rezygnacji Pasicza, wobec czego Pasicz będzie prowadził w dalszym ciągu rokowania ze stronnictwami w sprawie utworzenia gabinetu.

Z KOMISJI PRAWNEJ.

PAT. — WARSZAWA, 24 kwietnia— Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji-prawniczej pos. Bittner, Chrz. Dem. referował wniosek w sprawie uregulowania niektórych stosunków, wynikających z prawa cywilnego i związanych z niestałością kursu marki polskiej. Po dyskusji wybrano podkomisję celem ustalenia wniosku opinjodawczego.

Pos. Hartglas, koło żyd. referował wniosek w sprawie uchylenia art. 4-go kodeksu handlowego. Wniosek przyjęto. Art. powyższy opiewa, że kobieta zamężna pozbawiona prawa zajmowała się handlem, o ile nie miała na to zezwolenia męża.

90-TA ROCZNICA URODZIN.

AW. — LWÓW, 24 kwietnia — Benedykt Dybowski, profesor uniwersytetu lwowskiego, uczestnik powstania 1863 r. i znany badacz Dalekiego Wschodu, święcił 90-letnią rocznicę swych urodzin.

ROZWIĄZANIE PRAWICOWYCH ORGANIZACJI W NIEMCZECH.

PAT. — BERLIN, 24 kwietnia — W sejmie pruskim dyskutowano wczoraj po połudnu w dalszym ciągu nad sprawą rozwiązania Selbstschutzu i niemieckiej ludowej partji wolnościowej. Minister spraw wewnętrznych odpierał zarzuty nacjonalistów, którzy zarzucali mu partyjność z powodu tego, że rozwiązuje organizacje i partje prawicowe, nie występuje zaś przeciw organizacjom lewicowym. Minister oświadczył, że w razie potrzeby wystąpi tak samo przeciw wszelkim nielegalnym poczynaniom lewicy, uważa jednak, że w obecnej chwili grozi większe niebezpieczeństwo ze strony prawicy, aniżeli ze strony lewicy.

Z ostatniej chwili.

ZE ZWIĄZKU METALOWCÓW.

Związek metalowców zjednoczenia zawodowego polskiego wypłacił w ubiegłym kwartale zapomóg na sumę 724,600 mk.

Obecnie składka równać się będzie dwugodzinnemu zarobkowi i przy tej opłacie członkowie będą otrzymywać zapomogi na brak pracy w wysokości wpłaconych składek po roku należenia do związku za 12 miesięcy, po dwóch latach za 18 miesięcy, po trzech latach za 24 mies. jako zapomogę tygodniową.

W sprawie członków zalegających w opłacie, postanowiono dać im możność uregulowania zaległości po cenie obowiązującej dotychczas do dnia 1-go czerwca r. b., po tym terminie będą pobierane wszystkie zaległości podług obowiązującej normy w dniu opłacenia. (bip).

SZEWCY ŻĄDAJĄ 50 PROC. PODWYŻKI.

Po kamasznikach również i związek zawodowy robotników przemysłu skórzanego wystąpił z żądaniem podwyższenia płac o 50 proc. dla I-ej, II-ej i III-ej kategorji szewców. Jako termin odpowiedzi wyznaczyło ogólne zebranie dzień 28 b. m. zaś w dniu 30 b. m. odbędzie się nadzwyczajne zebranie celem ostatecznego załatwienia tej sprawy. (bip)

ROBOTNICY W OBRONIE SWYCH PRAW.

W dniu wczorajszym w fabryce Geyera odbyło się zebranie robotników tej fabryki, na którem postanowiono nie przyjąć proponowanych 8 proc. podwyżki, jak również nie zgodzić się na to, by termin urlopów wyznaczany był przez przemysłowców.

W tych dniach również odbędzie się wspólna konferencja przedstawicieli obu związków klasowego i „Praca" celem powzięcia decyzji w sprawie akcji ekonomicznej. bip.

SKUTKI KRYZYSÓW W PRZEMYŚLE.

W związku z kryzysem w przemyśle włókienniczym zamkniętą została fabryka Ramisza, przy ul. Senatorskiej, zatrudniająca 1500 robotników.

Prócz zamkniętej fabryki Rzepkowicza i Mączki (Średnia 75) zamknięte zostały fabryki Gutmana i Perlberga (Magistracka 25), oraz Urbacha i Siemięckiego w Pabjanicach przy ul. Bóżnicznej. (bip)

Nr. 106. **REPUBLIKA** 25 KWIETNIA 1923

Z powodu odezwy P. P. S.

Wydana przez P. P. S. odezwa w przededniu 1-go maja nakazuje wypowiedzieć pod adresem kierowników tej partji kilka słów krytyki, podyktowanej, zresztą tylko życzliwością. P. P. S. wstąpiła na arenę działalności politycznej w Polsce niepodległej obarczona ciężkiemi grzechami młodości, które się mszczą na tej partji na każdym kroku. Cechą jej dawnej działalności był maksymalizm słów i minimalizm czynów istotnie rewolucyjnych. Odezwy pepesowskie naprz. żądały stale „Polski socjalistycznej" z powodu czego wybitny ówczesny socjalista Kulczyński złośliwie zauważył, że nawet niemieccy socjaliści, bardzo silni, nie żądają odrazu „Niemiec socjalistycznych". Przy takim maksymaliźmie słów kierownicy P. P. S. nie chcieli wiedzieć o prawdzie tak elementarnej, że jedną z najcharakterystyczniejszych cech doby spółczesnej jest wzajemna zależność zjawisk polityczno-społecznych, wskutek czego nie tylko nie potrafili skoordynować swej akcji z akcją socjalistów rosyjskich i niemieckich, lecz znajdywali się często z tymi ostatnimi w zaciekłej walce.

Czasy się zmieniły, ale błąd pierwotny występuje nadal w całej jaskrawości. Frazes maksymalistyczny został przez nich porzucony: pepesowcy nie chcą już odrazu stworzyć Polski socjalistycznej, przeciwnie słusznie zwalczają tę utopję, jako komunistyczną, lecz nie widzimy także realnych wysiłków ku stworzeniu Polski bodaj szczerze postępowej. Kto bowiem nie jest komunistą i nie marzy o dyktaturze proletarjatu w drodze zadania gwałtu demokratyzmowi, musi oglądać się za sprzymierzeńcami wśród innych klas i ugrupowań, a tych zabiegów zgoła nie widzimy, przeciwnie, spostrzegamy nieraz udaremnienie wysiłków obcych w kierunku zbliżenia się.

Odezwa majowa trafnie kreśli opłakane stosunki w jakich teraz żyjemy. Zdaniem autorów odezwy, podnosi głowę coraz wyżej reakcja rodzima, dążąc wytrwale do objęcia władzy. Istotnie nie trzeba się łudzić demokratyzmem panującej u nas formy republikańskiej, bo w najpostępowszą formę można włożyć najreakcyjniejszą treść. Ażeby dobitnie zrozumieć charakter idei, mających u nas kredyt wśród rozwielmożnionego obskurantyzmu wystarczy powiedzieć, że są one kubek w kubek podobne do haseł głoszonych przez skrajnych nacjonalistów za Aleksandra III. „Ażeby tę reakcję uczynić popularną — pisano o owym okresie — wystawiono ją w szacie rosyjskiego nacjonalizmu, jako obronę pierwiastków „rodzimych" przeciwko czynnikom obcym, zaczerpniętym z cywilizacji zachodnio-europejskiej. Poczęto zwalczać liberalizm, socjalizm, bezwyznaniowość, kosmopolityzm i t. p. „Czy te same hasła nie rozbrzmiewają obecnie w programach endeckich i piastowskich z dodaniem do nich klerykalizmu?

Jakiemi więc siłami P. P. S. zamierza to zło zwalczyć? „Nie ocali demokracji i wolności — czytamy w odezwie — nie zapobieże niebezpieczeństwu nowych wojen (!!) nie usunie klęsk gospodarczych ani chwiejna polityka stronnictw chłopskich (!!) czy Narodowej Partji Robotniczej, ani zbrodnicza demagogja komunistów, ani chadeckie wysługiwanie się kapitałowi". Słowem, jeżeli wierzyć tym słowom, to P. P. S. została na placu boju jako samotny szermierz, który oczywiście może tylko po bohatersku polec na polu chwały, ale nie zwyciężyć. A przecież dawnemi czasy znajdywano na to radę. Nawet przesadni na punkcie swej „pryncipialności" socjaliści rosyjscy (nie mówią o angielskich, niemieckich i francuskich stronnictwach robotniczych) uważali, że gdy istnieje „niebezpieczeństwo czarnosecinne", to wolno szukać sojuszu z postępowemi ugrupowaniami inteligenckiemi i radykalno-mieszczańskiemi.

W Polsce mamy pod tym względem tradycję jeszcze rozumniejszą. U nas znalazł się socjalista, który gorąco witał pojawienie się postępowej partji mieszczańskiej, żądał dla niej pomocy intelektualno-społecznej ze strony robotnków, a w końcu sam współdziałał powstaniu takiej partji. Socjalistą tym był wspomniany przez nas wyżej Ludwik Kulczycki. Oto, jak wymownie witał on i zalecał powstały w r. 1904 „nowy rząd radykalno-patrjotyczny":

„Pozornie wydać się może dziwnem, że socjalista zaleca stwarzanie stronnictw niesocjalistycznych. Nic jednak niema w tem nadzwyczajnego. Jako socjalista mam realny pogląd na rzeczy i nie łudzę się, żeby w społeczeństwie klasowem wszyscy mogli być kolektywistami; dlatego też mogę i powinienem starać się, aby inne, nie socjalistyczne z natury żywioły szły w kierunku możliwie demokratycznym i radykalnym, aby przykładały się do zdobycia swobód, niezbędnych dla rozwoju nietylko socjalizmu, ale wogóle postępu i wolności".

Cóż zresztą mówić teraz o przygarnięciu do współakcji radykalnych mieszczan, kiedy sami robotnicy są w Polsce rozbici na niezliczone, wzajemnie zwalczające się grupki. Pomijamy komunistów, i chadeków, a bodaj i endeków. Ale nie widzimy nawet, ażeby łączyli się ze sobą wszyscy mieszkający w Polsce socjaliści, bez różnicy narodowości. Czy tedy nie czczym frazesem brzmi okrzyk odezwy: „niech żyje międzynarodowa solidarność pracujących!", lub „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!", gdy w rzeczywistości nie mogą się połączyć proletarjusze socjalistyczni choćby jednego kraju. Ta łączność międzynarodowa jest, zresztą, na razie dopiero muzyką przeszłości, bo, o ile wiemy P. P. S. nie należy do żadnej międzynarodówki. Odezwa pociesza nas zaledwie miłą perspektywą odbudowy międzynarodówki socjalistycznej na kongresie, mającym się odbyć 21 maja. Nie wyobrażamy sobie wszakże, ażeby socjaliści naszego państwa mogli odegrać poważną rolę w międzynarodówce, jeżeli się zjawią podzielone na grupy narodowe, ciągle się ze sobą swarzące i wzajemnie się oskarżające o.., nacjonalizm. Że łączenie się wszystkich socjalistów Polski w jedną organizację, choćby na zasadach autonomicznych jest możliwe, dowodzą wysiłki nowego stronnictwa „socjalistów niezależnych", które we wznowionym ostatnio swym organie zamieszcza artykuł p. t. „Klasa robotnicza a kwestja narodowościowa". Autor przedkłada w nim rozwiązanie kwestji narodowościowej w myśl najlepszych tradycji starych karyfeuszów pepesowskich w rodzaju Gumplowicza, Luśni etc. Czy jednak do tego trzeba było utworzenia nowej partji, i czy nie z większem powodzeniem mogłaby to uczynić P. P. S.? A czy wogóle należało pozwolić, ażeby żywioły radykalniejsze — choć antykomunistycze — opuściły partję? I czy rozbicie to winno trwać nadal, gdy odbudowa międzynarodówki i tak narzuci współpracę z „niezależnymi" rozmaitych narodów?

„Exodus żywiołów radykalniejszych z P. P. S sprawia, że polityka żywiołów szowinistycznych jest z pod wszelkiej krytyki. Czy godzi się naprz. ażeby pod wpływem sankcji granic wyzbyć się z lekkiem sercem tak długo pielęgnowanego federalizmu? Jest to tylko przypadkowo nasuwający się przykład aktualny, który pomnożyć można do nieskończoności, przykład, który razi nawet postępowca mieszczańskiego, a cóż dopiero socjalistę. I czy po wielu militarystycznych enuncjacjach pepesowskich, a jeszcze bardziej po ich milczeniu wtedy, gdy trzeba było protestować, można wierzyć, że P. P. S. „zapobieże niebezpieczeństwu nowych wojen?".

Oto krótkie uwagi, jakie uważamy za obowiązek wypowiedzie6 pod adresem menerów pepesowskich. Dają się oni zbyt łatwo usypiać przez grasującą reakcję, zapominając, że właśnie wtedy, gdy reakcja najbardziej się sroży, obowiązkiem partji socjalistycznej jest mężnie walczyć i szukać sojuszników celem zapewnienia sobie zwycięstwa.

Admonitor.

Prognostyki giełdowe na dzisiaj

Związek marki polskiej z niemiecką zaczyna powoli słabnąć. O ile dotychczas rzekoma poprawa marki polskiej na giełdzie berlińskiej była iluzoryczna, gdyż chodziło tylko o wolniejszy spadek naszej waluty, o tyle teraz sytuacja przedstawia się o wiele korzystniej. Wczorejsze wieczorne kursy pogiełdowe w Berlinie wskazują, iż **dolar zdrożał o blisko 10 procent, zaś marka polska prawie o 20 proc.** Lekka poprawa w czekach na Warszawę zaczynała się **zwyżką marki polskiej w Zurychu o 0,0002,** zaś niemiecka równocześnie spadała o 0,0025, czyli **różnica jest na naszą korzyść w ciągu jednego dnia o 0,0027 fes.** Byłaby ona prawdopodobnie znacznie wyższa, gdyby nie pewne, już wprost zakorzenione „przywiązanie" kulisy giełdowej warszawskiej do giełdy berlińskiej, według której w przybliżeniu kalkuluje się kurs warszawski. Wielkie zapotrzebowanie na markę niemiecką zaczyna jednak maleć wobec wprowadzenia marki polskiej do obrotu górnośląskiego; drożyzna w Gdańsku i w Niemczech powoduje również wielkie obniżenie zapotrzebowania waluty niemieckiej. Być może, iż niedaleką już jest chwila, **kiedy nasz rynek pieniężny pójdzie samodzielnemi drogami i wyzwoli się od przytłaczającego wpływu Berlina.**

Sądząc z kursów szwajcarskich, nowojorskich i berlińskich, gdzie tendencja dla marki polskiej jest zlekka zwyżkowa w stosunku do parytetu złotego, należy przypuszczać, iż **na środowej giełdzie warszawskiej w dziedzinie walut nastrój będzie spokojny, a kurs będzie oscylował dookoła 47,000 mk. polskich za dolara.**

Spekulanci, którzy w ostatnich dniach liczyli na nową haussę walut wysokocennych, przekombinowali się tym razem w rachubach. Na pewien przynajmniej czas według trwających od trzech dni prognostyków **nie przewiduje się żadnej haussy walutowej, a odwrotnie — marka nasza zaczyna się powoli stabilizować, ku czemu przyczynia się powodzenie bonów złotych.**

Spekulacja rzuca się na akcje, przerzucając się z jednych objektów na drugie. **Niektóre akcje dawno już przekroczyły swą wartość w parytecie złotym i wedle miarodajnych opinji finansowych, haussa ta skończyć się może kolosalnym krachem, który dotknie dziś już setki tysięcy małych graczy.** Tymczasem z okazji ustania gry walutowej zwiększa się spekulacja akcjami. **Nie przewiduje się jednakże znaczniejszej haussy, gdyż nadchodzi „ultimo" i gracze muszą kryć swe ewentualne długi w bankach, względnie spłacać pożyczki prywatne.** Dlatego też przewiduje się na dziś **i czas najbliższy pewną stagnację kursów.**

Exchanger.

POŻYCZKA ZŁOTA NA GIEŁDZIE.

Nasz warsz. koresp. telef.:

W najbliższym czasie pożyczka złota znajdzie się na giełdzie.

Jak się dowiadujemy, onegdaj minister skarbu wyraził swoją zgodę na wprowadzenie pożyczki złotej na giełdę.

Wprowadzenie pożyczki złotej na giełdę, gdzie uzyska ona kurs, ułatwi lombardowanie jej w P. K K. P.

—o—

BANK RZESZY NIEMIECKIEJ PODWYŻSZYŁ DYSKONTO DO 18 PROC.

Tel. wł. — BERLIN, 24 kwietnia. — Od dnia wczorajszego bank Rzeszy podwyższył dyskonto weksli z 12 na 18 proc. a stopę procentową lombardową z 13 na 19 pr.

Zarządzenie to komentują w ten sposób, że bank Rzeszy przez dalsze podrożenie kredytu chce uniemożliwić spekulację obcemi walutami. Podwyższenie dyskonta było prawdziwą niespodzianką dla giełdy, jednak wątpliwem jest, czy przez to zarządzenie spekulacja dewizami się zmniejszy, gdyż waluty obce wykazały znowu tendencję zwyżkową.

H. Z.

INTERESY BANKOWE D. RUBINSTEINA.

Były rosyjski radca stanu D. Rubinstein, który został w sobotę aresztowany w Wiedniu, obecnie osadzony jest w areszcie śledczym.

Oskarżony jest on o to, że nie należąc do dyrekcji banku, sprzedał za 400 miljonów koron akcji banku kontynentalnego. Akcje te były bez wartości, zaś kupującym oświadczył, iż posiadają one swą pełną wartość.

„Neues Wiener Tageblatt" podaje, że bilans powyższego banku został także sfałszowany i że aresztowani dyrektorzy tak samo uprawiali spekulację na własną rękę.

Straty wyrządzone przez Rubinsteina bankowi sięgają miljardowych sum.

—o—

POŻYCZKI POD ZASTAW BONÓW ZŁOTYCH.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

PKKP, otrzymała upoważnienie do sprzedaży bonów złotych za wpłacone pełnowartościowe waluty obce (dolary, funty sterlingi, franki szwajcarskie, guldeny holenderskie i korony skandynawskie).

Bony złote nabyte w ten sposób będą korzystały z przywileju zastawu w P. K. K. P. do wysokości 75 proc. wartości.

—o—

ZEZNANIA O DOCHODZIE.

Łódzka izba skarbowa zawiadamia, że w myśl art. 13 ustawy z dnia 9 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. z 23 r. p. 228) termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1923 dla osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania rachunków, został przesunięty z dnia 1-go lipca r. b. na dzień 1 maja r. b.

Termin powyższy na indywidualną prośbę może być przez izbę skarbową odroczony najdalej do dnia 1 czerwca r. b. dla tych osób prawnych, które w terminie do dnia 1 maja r. b. nie zdążyły ukończyć zamknięć rachunkowych i zwołać swych dorocznych zgromadzeń.

OPODATKOWANIE WĘGLA.

Rząd przystąpił do rewizji zasad podatku węglowego: podatek od węgla górnośląskiego ma być obniżony, od węgla dąbrowieckiego i krakowskiego podniesiony.

W sprawie tej delegacja rady zjazdu przemysłowców górniczych złożyła onegdaj p. ministrowi skarbu memorjał, w którym zaznacza, że zrównanie podatkowe w zasadzie jest słuszne, powinno jednak uwzględniać całkowite obciążenie podatkowe danej gałęzi przemysłu. Zrównanie mechaniczne jednego tylko najuciążliwszego podatku byłoby upośledzeniem jednego płatnika, a uprzywilejowaniem drugiego.

Obecnie podatki, płacone przez węgiel dąbrowiecki w sumie ogólnej przewyższają podatki, płacone przez węgiel górnośląski i gdyby stawki podatkowe od węgla górnośląskiego były niższe, stosunek byłby jeszcze gorszy.

Minister skarbu obiecał rozpatrzyć postulaty przemysłu węglowego życzliwie.

—o—

BRYLANTY ROSYJSKIE.

Warszawski koresp. „Republiki" telef.: Jak dowiadujemy się, rząd moskiewski zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o prolongatę terminu licytacji brylantów i rzeczy wartościowych, oddanych Polsce jako zastaw na rachunek sumy 15 miljonów rubli w złocie, należnej za tabor kolejowy.

Termin, na jaki Polska otrzymała powyższy zastaw, upłynął dnia 1 kwietnia. Komitet polityczny rady ministrów ma wkrótce rozważać powyższą sprawę.

SPORT

WALKA O PUNKTY.

Aczkolwiek ułożony na rok bieżący kalendarz rozgrywek o mistrzostwo klasy A nie należy do idealnych bowiem takiego porządku spotkań, jaki obecnie mamy w Łodzi jeszcze nigdzie nie stosowano, to mimo wszystko rozgrywki w tej klasie idą gładko naprzód. Należy tu przedewszystkiem podkreślić znaczny postęp w sportowem wychowaniu i karności, zarówno graczy, jak i ich kierowników. Bo czyż nie należy nazwać parodją taki kalendarz, który poszczególnym przeciwnikom narzuca granie bezpośrednio po sobie I-szej i II-giej serji, jak to ostatnio pomiędzy drużynami Ł. T. S. G. — „Union" miało miejsce?! Cierpi na tem w pierwszej linji w wysokim stopniu frekwencja publiczności na zawodach, która przecież pragnie oglądać zawsze coś nowego, a nie kołowrot „w koło Macieju"? Dłuższe przerwy pomiędzy spotkaniami poszczególnych klubów, byłyby niezawodnie pożyteczniejsze dla sportu, a istnienie takiego systemu, że np. Ł. K. S. — Ł. T. S. G., „Union" — Ł. K. S. nie miały dotychczas sposobności do zmierzenia swoich sił jest conajmniej niesprawiedliwy

Tabela po onegdajszych rozgrywkach przedstawia się dosyć zagadkowo. — Zwycięzca zeszłorocznego mistrza, K. S. 28 p. S. K. znalazł się dzięki nierozegranej z „Unionem", a dwukrotnemu zwycięstwu Ł. T. S. G. nad tym ostatnim, na drugiem miejscu z 5-cioma punktami, zaś pierwsze zajmuje Ł. T. S. G. — 6 punktów. Spodziewano się ogólnie, że dotychczasowe 3-cie miejsce Ł. K. S. zajmie jeden z klubów, stojących na czwartem i piątem miejscu, a przedewszystkiem przewidywano zwycięstwo „Union" nad Ł. T. S. G., aczkolwiek i Turyści po twardem spotkaniu z Ł. K. S. byli faworytem przed 28 p. S. K. Tymczasem wszystkie krajowe i zagraniczne „tanki" w walce zawiodły zupełnie. Fejr (węgier z pochodzenia), grający w „Unionie" przestrzelił tak drogocenny w rozgrywkach o mistrzostwo rzut karny; jego śladem poszedł Kubik II u Turystów, nie wyzyskując również jednego rzutu karnego, bijąc cały szereg podbramkowych rzutów na out. To też jemu wyłącznie onegdajszą porażkę Klub Turystów ma do zawdzięczenia.

W klasie B na pierwsze miejsce w tabeli wysunął się K. S. „Kaniow.". Jego ofiarna i celowa gra w ubiegłą niedzielę z pretendentem na mistrza w tej klasie „Szturmem", należało do wyjątkowych i przypominała rok 1920 i 1921, kiedy to 31 p. S. K. miał w swoim składzie najlepszych łódzkich graczy, jak bracia Kubicy, Fiszer i wielu innych i był najlepszą i najruchliwszą drużyną w Łodzi, wychodził z honorem, a nawet zwycięsko z poważnymi zamiejscowymi przeciwnikami. Obecnie „Kaniow" zagroził poważnie zdobyciu mistrzostwa przez „Szturm".

W przyszłą niedzielę w tabeli klasy A zbyt wielkie przesunięcia nie mogą nastąpić, natomiast mające się odbyć zawody, będą bardzo interesujące.

Na boisku przy ul. Wodnej spotkają się poraz pierwszy w r. b. Ł. K. S. z „Unionem". Ze względu na to, że obie drużyny hołdują grze przyziemnej, z tą tylko różnicą, że u Ł. K. S. ten system został już zasadą gry przyjęty, natomiast „Unionowi" drużyna grająca bez systemu, może z łatwością bezplanową kopaninę naprzód narzucić, na tych zawodach należy się spodziewać wiele emocji. Prócz tego Ł. K. S. znajduje się dotychczas na dosyć szarem miejscu w tabeli, wskutek czego na poprawienie sobie reputacji musi tu bardzo zależeć.

Boisko D. O. K. będzie terenem walki rewanżowej pomiędzy Ł. T. S. G. i Turystami. Turyści zmuszeni byli pierwsze spotkanie z Ł. T. S. G. odbyć w bardzo słabym składzie, ulegając wysoko cyfrowo: to też stawią oni w rewanżu dzielnie czoło, a o wyniku, zwłaszcza ostatniej pary, nie można nic pewnego powiedzieć.

W klasie B „Szturm" będzie miał za przeciwnika „Siłę", która przeciwko „Szturmowi" w r. u. grała nietylko z zapałem, lecz ze szczęściem, które w piłce nożnej bodaj że największą rolę odgrywa. Zawody odbędą się rano na boisku D. O. K., zaś o tej samej porze na boisku przy ul. Wodnej gra „Kaniow" z „Widzewem", gdzie dotychczasowa forma „Kaniowa" uprawnia nas do mniemania, że zwycięstwo odniesie ostatni klub i to znaczne.

—o—

K. S. 28 p. S. K. -- „Turyści": 2 : 1 (2:0).

Zwycięzca w niezmienionym od początku wzgrywek o mistrzostwo składzie grał ostro, a nawet foul, czego dowodem dwa rzuty karne i wiele rzutów wolnych tuż z poza pola karnego przez przeciwnika, który strzelanie oddał w monopol Kubikowi II. Drużyna K. S. 28 p. S. K. prowadzi typową walkę o punkty. Nie zależy jej bynajmniej na piękności, a tem samem i na celowości gry, lecz prze ona całą siłą swych mięśni naprzód. Liczne indywidualnie nawet wybitne jednostki tego klubu nie silą się zupełnie na stworzenie powabniejszej dla oka widza całości, co by się im bez wielkiego trudu mogło udać, lecz grają huraganem, no i jak dotąd na takiej grze bez systemu dosyć szczęśliwie, a co najważniejsze z korzyścią wychodzą.

Klub Turystów mógłby z tym składem jego I-szej drużyny, jaki obecnie posiada, odegrać daleko ważniejszą rolę, aniżeli dotychczas. W pierwszej linji konieczne jest rozstawienie braci Kubików na odleglejsze od siebie pozycje, czem utrudniłoby się obronie przeciwnika koncentrowanie pracy defensywnej na jednym tylko punkcie, t. j. przed środkiem napadu. Wybitni ci, jakby nie było gracze, nie mogą ze siebie dać tego, czego się ma prawo od nich wymagać z tej prostej przyczyny, ponieważ grają obok siebie w największej ciasnocie. Nic też dziwnego, że młodziutki Frydman, grający przy boku Kubika II, był od niego o całą klasę lepszy, grał on bowiem wprawdzie nieco mniej nogami, ale zato więcej mózgiem i szkoda wielka, że nie został przez nikogo w linji napadu zrozumiany, a nawet dało się odczuć, że był lekceważony. Hermans okazał się graczem bez temperamentu, a pozycji prawego skrzydłowego, gdzie koniecznym jest szybki start do piłki i bieg nie zadowolnił. To też, korzystając z niedzielnej lekcji, winni Turyści Frydmana, który wykazał wiele zdolności kierowniczej, postawić na środku napadu, Hermansa po jego prawej stronie, a Kubika II na prawe skrzydło, gdzie mu nie braknie ani miejsca, ani sposobności do wykorzystania niepoślednich w grze solo zdolności. Zresztą, w r. u. okazał on się na tej pozycji w Ł. K. S. niejednokrotnie bardzo pożytecznym. Po takiem zestawieniu linji napadu i zgraniu się Kubika I z Frydmanem i Marsznerem na lewem skrzydle, gdzie sądzimy, że jednak Zecen byłby o wiele lepszy, można się spodziewać sukcesów, albowiem gracze, posiadający wszelkie dane do ich uzyskania, znajdą się na odpowiadających ich zdolnościom pozycjach.

Linja pomocy i tym razem tylko destrukcyjnie dobra, wskutek czego skrzydła przeciwnika bardzo rzadko przychodziły do głosu. Niestety na tem kończyło się wszystko, gdyż zarówno Zecen, jak i Werner nie oddali swemu napadowi dosłownie ani jednej nadającej się do wykorzystania piłki. Dopiero w drugiej połowie gry po przemienieniu się na środek pomocy Sztencla, atak bardzo często był przez niego zasilany wspaniałemi piłkami. Praca Sztencla miała jednak tylko pewną moralną wartość, t. j. przewagę nad przeciwnikiem, nie dającą się wykorzystać z powodu błędnego koła, w jakiem stale obracali się Kubicy, obstawieni przez tyły przeciwnika, co im, jak powyżej zaznaczyliśmy, przyszło łatwo ze względu na bliskie sąsiedztwo Kubików. Hermans spóźniał się zaś stale za piłkami Sztencla. W obronie Golc i Hein pracowali nadzwyczaj ofiarnie; zwłaszcza pierwszy mimo dwukrotnego, poturbowania go przez Walkowskiego. Pietsch w bramce sprawił swojej drużynie wiele przykrych mamentów swą niepewnością w pierwszej połowie, trzymał zaś się nieźle w drugiej.

Grę rozpoczęli Turyści, a piłka, podana Hermansowi, puszczona niedbale na out, gdzie prawie w tem samem miejscu jeszcze 3 outy nastąpiły. Na początku 2-iej minuty korner dla Turystów strzelony jak i następne 6 przez Hermansa na out, tak że z ogólnej liczby 8 uzyskanych, piłka tylko dwa razy padła na boisko. W 2 minucie uzyskuje K. S. 28 p. S. K. rzut z rogu, strzelony jak i wszystkie następne przez Gosławskiego wspaniale tuż przed bramkę; piłkę słabo odbitą otrzymuje na nogę Kapiczak i z 14 metrowej odległości strzela nieuchronnie w prawy róg. Następują jeszcze 3 kornery dla 28 p. S. K., które aczkolwiek nie wyzyskane, były jednak dla przeciwnika bardzo niebezpieczne. Kubik II przebija się przez obronę, strzał w pięknym solobiegu, obroniony na korner przez Tiela w minutę później brzydki foul Gosłowskiego, poczem rzut wolny, bity przez Kubika II na out. W 24 minucie śliczny atak środkiem Walkowski otrzymuje piłkę w bardzo dogodnej pozycji i strzela niezbyt ostro, lecz Pietsch ani drgnął, przysługując się przeciwnikowi do uzyskania drugiego punktu. Teraz zrywają się Turyści, atakując ostro, wynikiem czego były 4 rzuty z rogu — wszystkie strzelone na out. Pauza 2:0, dla 28 p. S. K., kornerów 6:5 dla Turystów.

Po przerwie już w 3 min. pada znowu korner dla Turystów — niewyzyskany. Teraz Turyści częściej na froncie, dopuszczają tylko rzadko przeciwnika do głosu. Z ustawicznego natłoku pod bramką Karaś I raz poraz dalekimi strzałami wyjaśnia sytucję tak, że chwilami walka stanowi pojedynek pomiędzy obu obronami. Różnica polegała jedynie na tem, że obrona Turystów strzelała mniej silnie, wskutek czego jej piłki padają częściej pod nogi własnej linji napad, zaś za piłkami obrony K. S. 28 p. S. K. wyczerpany chaotyczną i ostrą grą, napad nie może nadążyć. — To też byłoby bardzo pożytecznem dla drużyny 28 p. S. K., gdyby zwłaszcza Karaś I nie tak bezmyślnie, nie licząc się zupełnie z rozstawieniem drużyny, piłkę oddawał.

Wreszcie pada jedyny oddany na tych zawodach strzał Kubika I tuż koło słupka. Golc, ubity przez Kapiczaka, opuszcza boisko, wraca po pewnym czasie, lecz jego ofiarna gra nie podoba się przeciwnikom, więc po kilku minutach powtarza się to samo. Robi to nieprzyjemne wrażenie na widzach. W 11 min. dyktuje sędzia rzut karny, który Kubik II, mający widocznie u Turystów monopol na tego rodzaju tanie sukcesy, strzela w poprzeczkę. Gra toczy się tylko przy nielicznych wypadach 28 p. S. K. na polu tego ostatniego, częsty natłok pod bramką spowodował odbicie piłki ręką przez obronę wojskowych, z którego Kubik II niezbyt pewnym, grożącym znowu odbicie się od poprzeczki, strzałem zdobył jedyną bramkę dla swych barw.

Kapitan drużyny Turystów winien znać swoich pewnych strzelców i im powierzać bicie nietylko rzutów karnych, lecz i wolnych, których Kubik II swymi bardzo niepewnymi „szpicami" cały szereg zmarnował, wzbudzając tem lekceważąco ironiczny uśmiech na ustach bramkarza przeciwnika. Uśmiech ten był zresztą zupełnie zrozumiały, jeżeli zważymy, że napad Turystów przez całe 90 minut nie zdołał w nim wzbudzić najmniejszego zainteresowania dla gry

Ostateczny wynik 2:1 dla K. S. 28 p. S. K., kornerów 8:7 dla Turystów.

Sędzia, p. Kowalski, dobry, trzymał faulujących graczy dostatecznie w karbach, nie przepuścił prawie dosłownie ani jednej pozycji spalonej, wskutek czego licznie zgromadzona publiczność była z niego zupełnie zadowolona.

KLASA B.

Rezerwy: K. S. 28 p. S. K. -- Turyści 5 : 1 (2:0).

Decydująca przewaga fizyczna znacznie silniejszej drużyny wojskowych nad zdekompletowaną, składającą się z uczniów drużyną Turystów. Sędziował nieźle p. Lange.

K. S. „Kaniów" -- „Szturm" 2:0 (1:0).

Obie drużyny w pełnym składzie. „Kaniów" grał z zapałem, jakiego w r. b. u żadnej drużyny nie zauważono. Najsłabszym jego graczem był Wagenbichler I na środku pomocy oraz bramkarz, który mimo umiejętnego wyłapywania piłki i dobrego ustawiania się był bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem własnej drużyny. Niebezpieczeństwo to powodował on zadługiem przetrzymywaniem piłki i zupełnie zbytecznem uganianiem z nią po polu karnem. Jest to bardzo zły nałóg, który może całą nawet, nawet najofiarniejszą pracę drużyny w niwecz obrócić i przynieść jej niezasłużoną porażkę. Lewy obrońca bardzo dobry, zaś prawemu brak jeszcze pewności w odbiciu, nadrabia on to jednak niezmordowaną pracowitością.

„Szturm" miał tylko w Michalskim i Fiszerze ofiarnych graczy, którym Kirszbaum nieźle sekundował; reszta mniej niż mierna, a zwłaszcza skrzydła zupełnie bezużyteczne. Fiszer ustawiał się wspaniale w dogodnych pozycjach do strzału, lecz niestety cała drużyna po niewyzyskaniu w 20 min. pierwszej połowy, rzutu karnego, który, nawiasem mówiąc, szczęśliwie złapał bramkarz „Kaniowa", oraz po uzyskaniu przez „Kaniów" w 2 minuty później bardzo ładnej bramki z kombinacji, straciła zupełnie głowę. Odtąd też gracze „Szturm" zupełnie bezmyślnie uganiali po boisku, a po „spuchnięciu" i tego zaprzestali. To też Fiszer nie otrzymał ani jednej, nadającej się do strzału piłki. Nie mniejszym błędem drużyny „Szturmu" jest brak zaufania we własne siły, wskutek czego jej wyniki zależnie są więcej od nastroju psychicznego graczy, aniżeli od umiejętności.

Zarówno druga połowa gry, jak i znaczna część pierwszej należała bezprzecznie do „Kaniowa". Bramkarz i obrona „Szturm" mieli ciężkie zadanie, wywiązując się zeń dobrze. Przyszło im to łatwiej zwłaszcza w drugiej połowie, po opadnięciu z sił obu skrzydłowych przeciwnika. Druga bramka dla „Kaniowa" padła z rzutu karnego za nastrzeloną rękę (niezupełnie słusznie) w 14 min.

Wynik 2:0 dla „Kaniowa", kornerów 4:4 nie jest miernikiem sił, gdyż przy lepszej orjentacji środka napadu mógłby on być znacznie wyższy.

Sędziował dobrze i bezstronnie p. Dietel.

MISTRZOSTWO KLASY C.

Rezerwy: „Szturm" -- „Kaniów" 9:0 (5:0).

Rezerwy „Szturmu" zrewanżowały w całej pełni, porażkę pierwszej drużyny odnosząc nad rezerwami „Kaniowa" wysokocyfrowe zwycięstwo.

MISTRZOSTWO KLASY B.

Pabjanice. R. T. S. „Widzew" -- P. T. C. 6:2 (5:1).

Na boisku P. T. C. w Pabjanicach rozegrał „Widzew" zawody o mistrzostwo klasy B z tutejszą I drużyną Pabjanickiego Tow. Cyklistów.

Goście wystąpili z trzema graczami z rezerwy, których napad grał w pierwszej połowie wprost brawurowo, uzyskując aż 5 bramek, którym gospodarze zaledwie 1 przeciwstawili. Po pauzie gra więcej otwarta, albowiem „Widzew" padł ofiarą własnego tempa, które początkowo przeciwnikowi narzucił.

Pod adresem gospodarzy zwracamy się o energiczniejsze utrzymywanie porządku na widowni, albowiem dotychczasowy stan, gdzie sędziowie linjowi, zamiast spełniać swoje obowiązki, zmuszeni są borykać się z tłoczącą się na boisko publicznością, pod żadnym pozorem nie może być nadal cierpiany.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Projekt komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny rady ministrów na posiedzeniu w dniu 17 marca uchwalił projekt zmian w przyjętej w trzeciem czytaniu przez komisję prawniczą Sejmu ustawodawczego ustawie o ochronie lokatorów, zmieniającej ustawę z dnia 18 grudnia 1920 roku.

UZASADNIENIE PROJEKTU.

Komitet ekonomiczny przy uchwalaniu tych zmian wychodził z następujących założeń: Doszedł on mianowicie do przekonania, że trzy zasadnicze błędy w naszem ustawodawstwie o ochronie lokatorów zadały nie licząc się z tak konieczną dla ludności potrzebą, jaką jest dach nad głową, — dotkliwy cios miejskiej własności nieruchomej, prawie unicestwiły ruch remontowy, przez co pozbawiły pracy zarobkowej liczne rzesze wszelkiego rodzaju rzemieślników i robotników, i doprowadziły domy mieszkalne do stanu, graniczącego z ostateczną ruiną.

Jeden z tych błędów — **zbyt niskie stawki komornego w dotychczasowych ustawach o ochronie lokatorów.** Drugi jeszcze dotkliwszy — to nieuwzględnienie **w stawkach komornego spadku waluty. Trzeci — to tamowanie zmian w tych stawkach w miarę zmieniających się okoliczności.**

Wszystkie te błędy noszą charakter jakby walki z kapitałem w postaci dóbr nieruchomych — piszą autorzy projektowanych zmian, — z pominięciem nawet tej okoliczności, że przez to pozbawia się dachu nad głową bronionej w sposób nierozważny ludności i doprowadza się aż do zawalania domów.

Zaniedbanie czy nieprzewidzenie tych okoliczności dało wynik taki, że nawet wówczas, gdy pracodawca przystępował do podwyższenia komornego to po upływie nieznacznego okresu czasu stawki te, co do ich realnej wartości, stawały się znacznie mniejsze od poprzednich.

Chcąc ratować w należyty sposób chylące się ku ruinie domy, — pisze komitet ekonomiczny w uzasadnieniu swego projektu, — należałoby właściwie przywrócić przedwojenne stawki komornego w złocie tak samo, jak to się z konieczności stało z innemi produktami codziennej potrzeby. Ponieważ jednak taki gwałtowny tryb postępowania narażałby na szwank budżety obywateli, a także i budżet państwowy, dlatego własność nieruchoma musi być przynajmniej na pewien okres czasu narażona na dalsze straty i niedomagania, dopokąd stopniowo nie stanie się zadość wymaganiom życia.

GŁÓWNE WYTYCZNE PROJEKTU.

Z tych względów komitet ekonomiczny rady ministrów projektuje:

1) **Uruchomienie stawek komornego w ten sposób, ażeby w miarę spadku bądź podnoszenia się naszej waluty, komorne liczbowo się podwyższało, bądź obniżało;**

2) rozłożenie stawek komornego, w ten sposób, ażeby **w ciągu 4-ch lat doszło ono w stosunku do lokali handlowo-przemysłowych do normy przedwojennej, a w ciągu lat 5-ciu osiągnęło 75 proc norm przedwojennych w stosunku do mieszkań, lokali szkolnych i zajętych na urzędy.** Będzie to miało ten skutek, że wysokość czynszów najmu w starych domach będzie zbliżona do czynszów w domach nowych, w których komorne musi być dostosowane do wysokości kosztów budowy i oprocentowania wyłożonego kapitału. Inaczej bowiem ruch budowlany nigdy nie mógłby być rozpoczęty, gdyż poziom cen komornego, tak jak i innych kosztów utrzymania musi się zbliżyć dla całego ogółu mieszkańców miast i nie może zbyt daleko od siebie odbiegać;

3) opłaty za świadczenia dodatkowe rozkłada się w ten sposób, że **stopniowo w miarę wzrostu normy komornego, na właściciela domu przechodzić będzie obowiązek pokrywania tych opłat.**

Oto w przybliżeniu brzmienie uzasadnienia projektowanych przez komitet ekonomiczny zmian w ustawie o ochronie lokatorów. Chwilowo nie będziemy polemizować z wywodami komitetu i nie będziemy się zastanawiać, czy słuszne są, w całej swej rozciągłości, założenia, z jakich wychodził komitet ekonomiczny rady ministrów, gdy projektował swe zmiany, oraz czy projekt nie jest zbyt radykalny i czy nie zachwieje on budżetu szerokich rzesz obywateli, utrzymujących się z pracy rąk i mózgów.

dyskusję odłóżmy na kiedyindziej. Obecnie zapoznajmy się z samym projektem zmian, zaproponowanym przez komitet ekonomiczny rady ministrów.

WYSOKOŚĆ KOMORNEGO.

A więc przedewszystkiem przy oznaczaniu komornego obliczanego pierwotnie w rublach, w koronach, bądź w markach niemieckich,

100 rubli równa się 266 złotych polsk.
100 koron równa się 106 zł. polskich.
100 marek niemieckich równa się 123 złotych polskich.

Wysokość komornego nie może przekraczać następujących norm procentowych komornego podstawowego (przedwojennego) przerachowanego na złote polskie. Mianowicie: Za mieszkanie oraz lokale na szkoły i urzędy w okresie od dnia ogłoszenia rzeczonej ustawy do 31 grudnia 1923 r. **wysokość komornego, nie może przekraczać 15 proc.** komornego przedwojennego, przerachowanego na złote polskie.

W półroczu	od	1.I	1924	do	30.VI	1924	— nie może przekraczać	25	procent
„	„	1.VII	1924	„	31.XII	1924	— „ „ „	35	„
„	„	1.I	1925	„	30.VI	1925	— „ „ „	45	„
„	„	30.VI	1925	„	31.XII	1925	— „ „ „	55	„
„	„	1.I	1926	„	30.VI	1926	— „ „ „	60	„
„	„	1.VII	1926	„	31.XII	1926	— „ „ „	65	„
„	„	1.I	1927	„	30.VI	1927	— „ „ „	70	„
„	„	1.VII	1927	„	31.XII	1927	— „ „ „	75	„

Co się tyczy sklepów lokali handlowych, przemysłowych oraz pracowni, nie połączonych z mieszkaniami w okresie od dnia ogłoszenia ustawy do 31 grudnia 1923 roku **wysokość komornego nie może przekraczać 40 proc.** komornego przedwojennego, przerachowanego na złote polskie. Dalszy ciąg tabelki, analogicznej do poprzedniej, przedstawia się następująco:

W półroczu	od	1.I	1924	do	30.VI	1924	— nie może przekraccać	50	procent
„	„	1.VII	1924	„	31.XII	1924	— „ „ „	60	„
„	„	1.I	1925	„	31.VI	1925	— „ „ „	70	„
„	„	1.VII	1925	„	31.XII	1925	— „ „ „	80	„
„	„	1.I	1926	„	30.VI	1926	— „ „ „	90	„
„	„	30.VI	1926	„	31.XII	1926	— „ „ „	100	„

W ten sposób jeśli ktoś np. przed 1-go sierpnia 1914 płacił za mieszkanie 500 rb. rocznie, to po ogłoszeniu powyższej ustawy do końca 1923 r. płacić będzie 15 proc. od 1330 złotych polskich, czyli 199,5 zł pol., co przy obecnej wartości marki polskiej wyniesie przeszło 1.600.000 marek pol. rocznie.

Sumy tej nie można dzisiaj dokładnie określić, ponieważ projektowana ustawa mówi, że „złote polskie" będą przerachowane na marki polskie wedle wartości złotego polskiego, ustanowionej przez ministra skarbu dla poboru podatków państwowych, obowiązującej w dniu uiszczenia komornego".

ŚWIADCZENIA I OPŁATY DODATKOWE.

Prócz komornego — według brzmienia projektu — właściciele domów mogą pobierać od lokatorów w całości opłaty dodatkowe w wysokości, rozłożonej w stosunku do komornego, na pokrycie wydatków rzeczywistych. Pozatem **w okresie czasu do momentu, w którym komorne nie dosięgnie wysokości 100 proc., lokator jest zobowiązany płacić za wodę, centralne ogrzewanie i windę.** Następnie, **w okresie czasu do momentu, w którym komorne nie będzie dosięgać 55 proc., lokator musi płacić na oświetlenie klatki schodowej, wywóz śmieci, czyszczenie kominów, utrzymywanie stróża, oraz na pędzenie motoru do wody.** Wreszcie w okresie czasu do momentu, w którym komorne **nie będzie dosięgać 80 proc., lokator musi dawać na opłatę premji ubezpieczeniowych od pożaru oraz podatków państwowych i komunalnych, jakie ciążą na nieruchomości. Z chwilą jednak, gdy komorne dosięgnie wysokości 75 proc. dla mieszkań i 100 proc. dla lokali handlowych i przemysłowych,** wszelkie opłaty obciążać będą **właścicieli domów.**

JAKIE LOKALE NIE PODLEGAJĄ USTAWIE.

Przepisom nowoprojektowanej ustawy nie podlegają: mieszkania, stanowiące uposażenie służbowe; budynki kolejowe, fabryki oraz hotele; lokale do zabaw, kinoteatry i lokale bankowe; domy, których budowę ukończono lub ukończy się po 1 lipca 1919 roku; części dawniej wzniesionych domów, które nadbudowano lub odbudowano; domy, które uległy gruwtownej przebudowie; budynki, nabyte na własność przez skarb państwa.

Co się tyczy cudzoziemców, to ci „korzystają z dobrodziejstw ustawy w miarę wzajemności".

* * *

Tak się mniej więcej przedstawiają w ogólnym zarysie zasadnicze zmiany w ustawie o ochronie lokatorów, zaprojektowane przez komitet ekonomiczny ministrów. Jak już donosiliśmy w niedzielnym numerze „Republiki", **rada ministrów przyjęła ten projekt, który, co jest najważniejsze, utrzymuje zasadę nieusuwalności lokatora.** Projekt ten, celem ustalenia małych różnic tekstu wróci jeszcze raz do komitetu ekonomicznego ministrów, poczem w najbliższym czasie wejdzie do sejmu.

J. U.

Walka z drożyzną.

Dr. Grabowski znów konferuje z rzeźnikami.

W lokalu referatu do walki z lichwą odbyła się pod przewodnictwem d-ra Grabowskiego konferencja z rzeźnikami w sprawie ustalenia cen na mięso wołowe i cielęce. W konferencji brali również udział ppułkownik Hiszpański, kierownik rejonowy intendentury, oraz rzeźnicy hurtownicy i detaliści.

Po dłuższej dyskusji co do dalszego wzrostu cen bydła, okazało się, iż głównym powodem tego jest nielegalny wywóz za granicę. Również i chłopi nasi wstrzymują się od wysyłania bydła na targ i utrzymują je na paszy.

Przeprowadzono następnie kalkulację cen, przyczem okazało się, iż klg. mięsa wołowego normalnego w hurcie winno kosztować najwyżej 10,000 mk., a mięso koszerne 12,000 mk. klg. W detalu klg. mięsa wołowego t. zw. rosołowego winien kosztować 10,600 mk., zrazówki 11,400 mk., mięsa bez kości 13,600 mk., polędwicy 16,000 mk., łoju 14,000 mk., mięso koszerne z dokładką 13,500 mk., bez dokładki—15,000 mk.

Stwierdzono również, iż daje się zauważyć tendencja zniżkowa na cielęcinę.

Wobec tego postanowiono oznaczyć cenę na cielęciny normalne w hurcie na 7,000 mk., cielęcinę koszerną—8,300 mk., w detalu cielęcia normalna, najwyżej 8,000 mk., koszerna—9,400 mk. za 1 klg. (bip)

O tani cukier.

Wobec tego, iż w ostatnim czasie dawał się odczuwać na rynku brak cukru, który równocześnie drożał z dnia na dzień, kierownik urzędu walki z lichwą dr. Grabowski zwołał konferencję z hurtownikami cukru celem wyświetlenia tej sprawy. Na konferencji hurtownicy skarżyli, że ostatnio nie mają wogóle dostępu do cukrowni, i jak się okazało jednostki, które wykupiły cukier w cukrowniach, jako kontygent rządowy, odsprzedają hurtownikom po cenach wyższych, co odbija się jedynie na konsumencie.

Dr. Grabowski przyrzekł ze swojej strony złożyć memorjał w tej sprawie nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną i z prośbą wszczęcia dochodzenia przeciwko pośrednikom, przyczyniającym się do wzrostu cen cukru.

Następnie przeprowadzono kalkulacje cen cukru i ustalono następujące ceny jako maksimum:

W hurcie za farynę względnie kryształ 545.000 mk. za 100 klg., a w detalu za klg. 600 mk. za kostkę w hurcie worek 80 klg. 555.000 mk. a w det. kl. 7400 mk.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Z GŁÓWNEGO KOMITETU WYBORCZEGO.

Miejscowe komitety wyborcze zostały jeuż uruchomione i listy wyborców można przeglądać jeszcze dziś i jutro. Niezamieszczonym na liście przysługuje prawo reklamacji, które należy skierować do odnośnych miejscowych komitetów wyborczych. Sprawa numerów list jest jeszcze nie ustalona.

Główny kom. wyborczy zamierza utrzymać te same numery list, jakie były przy głosowaniu do sejmu i senatu, by nie wprowadzać dezorjentacji, co leży w interesie tych stronnictw, które przystąpią do wyborów. Są również wnioski by listy numerować według porządku wpływania do gł. kom. wyborcz. Narazie żadne listy kandydatów jeszcze nie nadeszły. bip.

WIECE PRZEDWYBORCZE.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbył się wiec przedwyborczy do rady miejskiej, zwołany przez Chrześcijański Demokratyczny Komitet Wyborczy Jedności Narodowej. Przemawiali: p. Wojakowski, który krytykował gospodarkę ubiegłej Rady p. Kulamowicz, który mówił o sytuacji finansowej miasta, p. Adamski, który wyjaśnił sprawę porozumienia wzajemnego tych stronnictw, które weszły w skład Chrześcijańskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego Jedności Narodowej. Uchwalono rezolucję głosowania na listę tego komitetu. pap.

W środę 25 bm. o godz. 7 wieczorem w sali stowarzyszenia śpiewaczego im. Moniuszki odbędzie się wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej Chrz. Demokrat. Komitetu Wyborcz. Jedności Narodowej Przemawiać będą posłowie na Sejm: Harasz i ks. Olszański z Wilna. pap.

Na niedzielę zwołują wielki wiec przedwyborczy PPS., NPR. i sjoniści.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ **25** SRODA

Dziś: Marka
Jutro: Kleta i Marc. p. m.
—:—
Wschód słońca o g. 4.22
Zachód o g. 6.47
Wsch. księżyca g. 10.46
Zachód o g. 1.39 pn.
Długość dnia 14.25
Przybyło dnia 6.40

SŁUŻBA OFICERÓW LEKARZY.

W ciągu dnia wczorajszego do redakcji „Republiki" zwróciło się kilku lekarzy z zapytaniami, czy rozporządzenie władz wojskowych o powołaniu oficerów rezerwy rocznika 1896 obejmuje także oficerów lekarzy. Na zapytanie, skierowane w tej sprawie do szefa sztabu D. O. K. p. pułk. Iwanowskiego otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż pod rozporządzenie to podpadają również lekarze-rezerwiści, gdyż wyjątek przewidziany jest tylko dla studentów medyków.

WYJAZD BEZROBOTNYCH NA KRESY.

Jak się dowiadujemy, bezrobotni, wyjeżdżający na kresy do robót leśnych, otrzymują z Państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Al. Kościuszki 9) zaświadczenie na zniżkę kolejową, a z wydziału opieki społecznej magistratu pożyczkę na bilet ulgowy. Zdemobilizowani żołnierze otrzymują w tym wypadku zapomogę z Czerwonego Krzyża na pół biletu. pap.

PRZYŁAPANY SZMUGIEL TYTUNIOWY.

Nasz warsz. kor. donosi:

W ostatnich 2 tygodniach przyłapano większe transporty wyrobów tytuniowych, przemycanych do Polski, 2 wagony przyłapano w Tczewie i 1 wagon w Łodzi.

Szmuglowano tytuń ów z Gdańska, wysyłano go pod firmą towarów, których wwóz jest dozwolony.

Urzędnicy, którzy przyczynili się do przyłapania szmuglu otrzymają w myśl zarządzenia ministerjum skarbu bardzo wysokie wynagrodzenie, co niewątpliwie spotęguje czynność organów kontroli.

Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu zamierza bardzo wydatnie wzmocnić straż na granicy polsko-gdańskiej, by wreszcie położyć kres szmuglowi artykułów akcyzowych i monopolowych.

Sprawy podatkowe. W przyszłym tygodniu komisja przy II-gim urzędzie skarbowym rozpoczyna energiczną działalność celem ostatecznego załatwienia spraw związanych z podatkiem procentawym od zysków za lata 1921 i 1922.

W dniu 30 b. m. upływa ostatecznie termin składania deklaracji w sprawie podatku dochodowego i wpłacenia połowy podatku. (bip.)

Sprawozdanie z działalności samorządu. W końcu bieżącego tygodnia wyjdzie z druku specjalny numer „Dziennika Zarządu m. Łodzi", zawierający obszerne i szczegółowe sprawozdanie z działolności samorządu łódzkiego w roku 1922, z uwzględnieniem całokształtu gospodarki miejskiej w czteroleciu 1919 do 1922. Numer specjalny, ilustrowany obficie tabelami i datami statystycznemi, ukaże się w objętości około 150 stron druku. Egzemplarze w cenie 5000 marek zamawiać można w administracji „Dziennika Zarządu m. Łodzi" (Pomorska 18) w godzinach biurowych.

Hodowla gołębi pocztowych. Magistrat otrzymał z Województwa odpis okólnika min. roln. i dóbr państw. w sprawie hodowli gołębi pocztowych. Min. roln. i dóbr państw. zaznacza, że — uważając chów gołębi pocztowych nietylko za akt pomocy dla armji, ale także jako ważny czynnik hodowli ptactwa domowego — będzie popierać organizacje, dążące do rozwoju tej bardzo ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego. Aby dać możność początkującym hodowcom zaopatrzenia się w materjał rozpłodowy, min. spraw wojskowych, interesujące się żywo tą kwestją, wypożycza gołębie pocztowe bezpłatnie, pod warunkiem należytego ich utrzymywania i ewentualnego tresowania według wskazówek ministerstwa.

Otwieranie sklepów w sezonie letnim. Sklepy, kioski i budki, w których sprzedaje się wyłącznie do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące, słodycze i owoce, mogą być otwarte w czasie od 1 kwietnia do 1 października w godzinach od 8 do 23-ej. Sklepy powinny być zaopatrzone w odpowiednie zezwolenia komisarjatu rządu. Niestosujący się do powyższego warunku, będą pociągnieci do odpowiedzialności. (PAP.)

Kronika policyjna.

Śpiący inspektor. Antoni Mazurkiewicz, inspektor kontroli skarbowej w Zduńskiej-Woli, zameldował policji, że w pociągu Łódź-Warszawa skradziono mu podczas snu walizę z różnemi rzeczami. (bip).

Jak rodzeństwo „wynosiło" cukiernię. Już od dłuższego czasu p. Gromski zauważył, iż z cukierni jego przy ul. Piotrkowskiej 117 giną systematycznie różne rzeczy. Jak się okazało okradał swego chlebodawcę Eugenjusz Wojciechowski, a skradzione przedmioty dawał swej siostrze Marji zam. przy ul. Gdańskiej 63. W dniu 23 b. m. schwytano Marję Wojciechowską w chwili, gdy ta wynosiła od brata skradzione u Gromskiego 6 szklanek, 6 spodeczków porcelanowych, 3 talerze, pół puda drzewa i 2 klg. mąki. Dobrane rodzeństwo przesłano do sądu. (bip).

Teatr, muzyka i sztuka.

DRUGI KONCERT WERTYŃSKIEGO.

Wczoraj po raz drugi występował w Łodzi A. Wertyński. Publiczność, wypełniająca po brzegi salę Filharmonji, przyjmowała entuzjastycznie genjalnego artystę.

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w jutrzejszym numerze.

Teatr Miejski. Dzisiaj w środę i jutro we czwartek wstrząsający realizmem ujęcia problemu stosunku mężczyzny do kobiety dramat Augusta Strinberga „Ojciec" z Adwentowiczem. Próby z świetnej komedji G. Hauptmana „Kolega Crampton" z udziałem Adwentowicza na ukończeniu. Reżyseruje dyr. H. Barwiński.

Koncert Almy Moodie i Józefa Pembaura. Jutro w czwartek, dnia 26 b. m. w sali Filharmonji o godz 3-ej wiecz odbędzie się zapowiedziany koncert z udziałem wybitnej skrzypaczki australijskiej Almy Moodie i słynnego pianisty prof. Józefa Pembaura. W części I programu p. na Moodie odegra koncert G-moll Brucha oraz cztery fragmenty z muzyki „Wiele hałasu o nic" (Viel Laerm um Nichts) Kerngolda, w części zaś II prof. Pembaur wykona dwie legendy Liszta oraz fantazję i balladę As-dur Chopina. Bilety w kasie Filharmonji.

PONIEDZIAŁKOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Solista: Ed. v. Voigtlaender. Dyr. W. Berdiajew.

Moda koncertów symfonicznych bez symfonji zrobiła w tym sezonie wielkie postępy, na ich miejsce w programach figurują poematy symfoniczne. A szkoda Możnaby z łatwością strawić obok poematu, jakąś symfonję Haydna lub Mozarta. System powyższy, zastosowany również i w ubiegły poniedziałek musi stanowczo spotkać się odprawą krytyki i, choć już może za późno na te uwagi ze względu na zakończenie sezonu, tuszymy że kierownictwo ŁOS dobrze je sobie zapamięta.

W pierwszej części poniedziałkowego koncertu usłyszeliśmy pod dyrekcją pana Berdiajewa fragment opery „Chowańszczyzna" pt. „Świt nad rz. Moskwą" znanego kompozytora Mussorgskiego, należącego do szkoły t. zw. „młodej Rosji". Sława kompozytorska Mussorgskiego, u nas jeszcze niezbyt popularnego, rozniosła się już daleko po świecie. Dzięki jakimś dziwnym właściwościom narodowej psychologji, która uczyniła Heinego rozgłośnym we Francji, a Tołstoja w Japonii, Mussorgskij trafił szczególnie do uczuć narodów romańskich i opera jego „Borys Godunow" od lat święci szczególne trjumfy na scenach operowyc włoskich i hiszpańskich, gdzie został niemal adoptowany przez muzę miejscową. Nie będziem dziś analizować wykonanego fragmentu, gdyż dopiero przed kilku dniami pisaliśmy obszerniej o muzyce rosyjskiej. Z tego też względu zaznaczamy tylko, iż w drugiej części koncertu orkiestra wykonała tytaniczną „La Poeme de l'Extase" Skrjabina. Najeżony trudnościami technicznemi utwór o skomplikowanych splotach orkiestrowych dzięki batucie dyr. Berdiajewa wypadł okazale. Solistą wieczoru była p. E. v. Voigtlander, która wykonała znany i powszechnie lubiany koncert skrzypcowy D-dur Beethovena, raz jeszcze stwierdzając swe godne uznania zdolności techniczne i wielką myzykalność. R.

POŻEGNALNY KONCERT WERTYŃSKIEGO.

Setki osób odeszło wczoraj od kasy Filharmonji!..

Setki osób nie miało możności podziwiania niesamowitego rosyjskiego poety, kompozytora i aktora — Aleksandra Wertyńskiego!..

Ulegając życzeniom zarówno tych, którzy Wertyńskiego jeszcze nie słyszeli jak i tych, którzy go już podziwiali, organizatorowie jego tournee po Europie i Ameryce postanowili dać tym razem już nieodwołalnie ostatni koncert p. Wertyńskiego **w niedzielę dnia 2 kwietnia rb. o g. 9. m. 15 wiecz.**

Pupile „Rozwoju".

Monsieur Liebesman et madame Bartold.

W niedzielnym „Rozwoju" została umieszczona notatka p. t. „Nieuczciwe metody" następującej treści:

„Republika" podała wiadomość o mającym nastąpić zamknięciu „Grand Kina". Pismo to informuje, że kinematograf „Grand" znajduje się w krytycznym położeniu materjalnem i ma być zamknięty, a o kupno lokalu traktuje jeden z wielkich nowo powstałych banków.

Jak nam komunikuje dyrekcja wspomnianego kinematogrofu, w wiadomości tej niema ani słowa prawdy, a została napisana w odwecie za nieumieszczenie ogłoszeń „Grand Kina" w „Republice".

Nieuczciwe metody „Republiki", która mszcząc się za nie pomieszczenie anonsów kinematograficznych przez podawanie fałszywych wiadomości, stara się zaszkodzić jakiejś instytucji należy jaknajostrzej napiętnować".

W odpowiedzi na powyższą insynuację czarnosecinnego świstka pogromowego, komunikujemy, co następuje:

Po 1) „Republika" nie uzależnia swego stosunku do jakiegokolwiekbądź przedsiębiorstwa od tego, czy ogłasza się ono w „Republice", czy też nie.

Po 2) „Republika" nie miała powodu do mszczenia się na „Grand Kinie" za nieumieszczanie anonsów, a to dlatego, iż **„Republika" od „Grand Kina" nie przyjmuje żadnych ogłoszeń gdyż firma ta nie reguluje swoich zobowiązań. Godzi się podkreślić, iż „Grand Kino" umieszczało w** „Republice" ogłoszenia od początku jej istnienia. Nie lubiło tylko za te ogłoszenia płacić. Rachunek styczniowy dyrektorka „Grand-Kina", p-ni Bartold uregulowała dopiero w kwietniu, przyczem inkasent chodził po należność 15 razy. Wobec tego przed 4-a tygodniami administracja „Republiki" otrzymała polecenie nieprzyjmowania od „Grand Kina" żadnych ogłoszeń.

Po 3) Należności swoich „Grand Kino" nie płaciło nie tylko „Republice", **ale także muzykom.**

„Grand Kino" winne jest orkiestrze 10 **miljonów marek. W ubiegłym tygodniu pani** Bartold zaproponowała cynicznie muzykom, aby miast 10 miljonów przyjęli 2 i zrzekli się wszelkich pretensji do pozostałej sumy. Na onegdajszą konferencję do inspektoratu pracy p. Bartold nie przybyła wobec czego orkiestra będzie się upominać o swą należność na drodze sądowej.

Po 4) „Grand Kino" nie wnosi do kasy miejskiej podatku komunalnego. Wskutek tego sekwestrator jest częstym gościem w „Grand Kinie", a kartki sekwestracyjne co pewien czas są nalepiane na instrumenty muzyczne, krzesła, a nawet aparat kinematograficzny.

Po 5) Wiadomość o mającym **nastąpić zamknięciu „Grand Kina" „Republika" otrzymała z Warszawy,** (Właścicielem „Grand Kina" jest p. Liebesman, warszawianin).

Po 6) Zarzut nieudolnego prowadzenia kina przez panią Bartold podtrzymujemy w całej pełni. W „Grand Kinie" panuje typowa „babska gospodarka". Jako przykład, przytoczyć możemy fakt niedemonstrowania tych filmów, które zapowiadała reklama.

Tyle o „Grand Kinie".

Ciekawe jest stanowisko ultraantysemickiego „Rozwoju", które nagle zapałało miłością do p. Liebesmana! Czyżby to filar „Rozwoju" p. Srul Kałuszyner zapomniał o dewizie: „Swój do swego i po swoje"!

A co się tyczy pouczania nas przez „Rozwój" w materji etyki dziennikarskiej, to na tym miejscu o rzeczach humorystycznych rozprawiać nie mamy zamiaru.

Skrzynka do listów.

Łódź, dnia 24 kwietnia 1923 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Odnośnie do umieszczonego artykułu w „Republice" z dnia 24 kwietnia proszę uprzejmie o umieszczenie na łamach poczytnego pisma pańskiego następującego wyjaśnienia:

Zachorowawszy 19 lutego, od którego to dnia z powodu choroby nie pełnię obowiązków służbowych otrzymałem urlop zdrowotny 6-cio tygodniowy, który decyzją prezydjum magistratu z dnia 21 kwietnia przedłużono mi do 15 maja.

Nie wytoczono mi żadnego śledztwa dyscyplinarnego, nie zawieszono mnie w urzędowaniu, a o powołaniu specjalnej komisji mającej przeciwko mnie przeprowadzać dochodzenia, dowiedziałem się z dzienników.

Według udzielonych mi wyjaśnień przez pana wiceprezydenta Pogonowskiego i pana ławnika Joela komisja ta wogóle się jeszcze nie zebrała i żadnych uchwał powziąść nie mogła.

Padłem ofiarą taktyki osób, które za wszelką cenę, posługując się niedopuszczalnemi środkami, chcieliby mnie zohydzić w opinji publicznej.

O sąd czynników do tego powołanych jestem zupełnie spokojny.

Łączę wyrazy wysokiego poważania.

Bernard Pilcer.
Dyrektor zarządu głównego magistratu m. Łodzi.

PROCES O ZDRADĘ STANU.

Wczoraj trybunał pod przewodnictwem ppułk. Gizińskiego rozpatrywał sprawę przeciwko chorążemu Stanisławowi Amarowiczowi, oskarżonemu o zdradę stanu.

Z aktu oskarżenia wynika że władze wojskowe dowiedziały się, iż oskarżony, wykorzystawszy moment, gdy pełnił obowiązki oficera inspekcyjnego wojskowego więzienia śledczego, wydawał różne dokumenty i rozkazy m. s. wojsk. bolszewikom.

Aby podejrzanego schwytać na gorącym uczynku, podstawiono mu konfidenta, znajomego jego, z którym służył razem w jednej kompanji.

Pseudo-konfident oświadczył Amarowiczowi, iż jest agentem bolszewickim i zaproponował mu aby A. dostarczał za pewną opłatą dokumenty i rozkazy tajne.

Oskarżony zgodził się na tę propozycję i pewnego dnia wydał mu odpis tajnego rozkazu za wynagrodzeniem 20.000 marek.

Amarowicza wobec tego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Na sądzie oskarżony przyznał się iż wydał odpis tajnego rozkazu, leżącego na biurku. Świadkowie zeznali iż dokumenty były zawsze zamykane i prawdopodobnie podsądny posiadał klucz od szuflady.

Podprokurator mjr. Waszczyński wnosił o ukaranie podsądnego za zdradę stanu gdyż wiedział on o tem, iż dokumenty mają być oddane państwu ościennemu.

Następnie głos zabrał obrońca z urzędu adw. Biłyk, który wskazał, iż w danym wypadku zachodzi t. zw. „przestępstwo urojone", ponieważ rozkaz ten nie mógł dostać się do władz bolszewickich, gdyż cała sprawa była ukartowana.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy i skazał podsądnego na rok i 6 miesięcy więzienia. bip.

„REPUBLIKA“ Łódź 25 kwietnia 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 25 kwietnia 1923

Wierzytelności hipoteczne.

Uregulowanie stosunków pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem na tle wierzytelności powstałych bądź przed wojną, bądź podczas wojny, jest jedną ze spraw, które w znacznej części Europy dotychczas uregulowane nie zostały.

Tłumaczy się to przedewszystkiem wysoce skomplikowanym charakterem samego problemu, pozatem — nieustaleniem się stosunków ekonomicznych, które wciąż jeszcze noszą na sobie skutki wstrząśnień wojennych. Deprecjacja waluty, wielka trudność w wynalezieniu środka pomiędzy słusznemi wymaganiami wierzycieli a zdolnością płatniczą właściciela objektu nieruchomego, na który pożyczka zaciągnięta została — oto czynniki, rozwiązanie których niemałą przedstawia trudność.

Niepodobna przy tem nie wspomnieć o fakcie, że nieruchomości miejskie, poddano nieomal w całej środkowej Europie od pierwszych dni wojny pod wyjątkowe zarządzenia państwowe wskutek regulacji cen lokali, wciąż jeszcze znajdują się w wyjątkowem położeniu prawnem, co w poważny bardzo sposób zmniejsza zdolność ich do pokrywania zobowiązań, nieruchomości te obciążających.

Życie jednak już oddawna wysuwa w bardzo stanowczy sposób konieczność uregulowania problematu wierzytelności hipotecznych. Rzeczą jest naturalną wobec tego, że rządy wszystkich krajów środkowej Europy, dążąc do unormowania stosunków w dziedzinie wierzytelności hipotecznych, podobnie jak i organizacje społeczne, jednoczące w sobie bądź wierzycieli bądź dłużników, zastanawiając się od dłuższego czasu nad sposobami rozwiązania kwestji. Zajmują się nią bardzo żywo sfery rządowe i parlamentarne w Niemczech, we Francji, we Włoszech, na Węgrzech i w Rumunji. W związku z pracami temi powstała już obszerna literatura prawniczo-ekonomiczna, która zwłaszcza w Niemczech sprawę wszechstronnie ujęła.

Stwierdzić jednak należy, że w każdym z krajów prawodawca nie zdołał ustalić dotychczas ostatecznego poglądu co do sposobu rozwiązania problematu, nad którym wciąż jeszcze unosi się atmosfera niepewności.

I nasze ministerstwo skarbu od dłuższego czasu baczną poświęca uwagę sprawie wierzytelności hipotecznej. W ostatnich czasach ministerstwo skarbu nawiązało kontakt z licznemi organizacjami kredytu długoterminowego oraz z wybitnemi osobistościami z naszego świata prawniczego i ekonomicznego, dążąc do wszechstronnego zbadania kwestji.

Należy przytem zaznaczyć, że sprawa należności hipotecznych na obszarze Rzeczypospolitej jest może bardziej skomplikowaną aniżeli w innych krajach. Na hipotekach naszych nieruchomości figurują wciąż liczne należności, brzmiące bądź w rublach, bądź w markach niemieckich, bądź w koronach austrjackich. Rubel przedwojenny jak również i korona austrjacka przestały istnieć. Marka niemiecka na mocy ustawy z dnia 20 listopada 1919 r. zrównana została z marką polską. Jednak znany wyrok sądu najwyższego ustalił zasadę, że służy wierzycielom prawo odmówić przyjęcia spłaty w regulacji urzędowej. Prace, o których mowa wyżej, mają tylko cel, gruntowne zbadanie problemu i wszechstronne jej oświetlenie.

Wiadomość o pracach tych przedostała się do szerokich warstw publiczności, która poczęła wyciągać stąd wnioski o projektowanem jakoby jeneralnem przewalutowaniu należności hipotecznych na złoto, bądź o przewalutowaniu ich w stosunku do wartości objektu nieruchomego w epoce zaciągnięcia pożyczki i t. d. Wnioski te są obszernie komentowane, pod kątem widzenia słuszności lub niesłuszności rozwiązania zagadnienia.

Wobec powyższego stwierdzić jednak należy, że wnioski podobne pozbawione są w chwili obecnej realnej podstawy, albowiem badania przeprowadzane nie tworzą zasady do twierdzenia, czy kiedy i na jakich warunkach sprawa należności hipotecznych w drodze prawodawczej uregulowana zostanie.

A.

Tydzień ekonomiczny.

Szerzenie popularnej wiedzy ekonomicznej jest jednem z najpilniejszych i najdonioślejszych zadań społecznych. Zrozumiała to doskonale wolna wszechnica w Warszawie, która poszczycić się może dotychczas pięknymi wynikami swej pracy, w tej dziedzinie. Grunt do działania jest podatny. Zagadnienia ekonomiczne powstałe po wielkiej wojnie, skomplikowane w następstwie dodatkowo nierozważną gospodarką skarbową, zwłaszcza nowopowstałych państw, uświadomiły szerokim warstwom konieczność zajmowania się niemi. To też społeczeństwo czuje potrzebę zapoznania się z tą dziedziną nauki. Ta dążność jest oczywiście silniejszą w ośrodkach, odgrywających wybitną rolę w produkcji i wymianie.

W rzędzie tym, Łódź kroczy na czele szeregi pracowników oraz robotników, współdziałających w naszem życiu gospodarczem, pragną poznania doniosłości wpływów poszczególnych poczynań i wpływu ich na ogólną sytuację ekonomiczną. Nie mniej, rozsądny kupiec i przemysłowiec dąży do uświadomienia sobie dokładnie swej roli, jaką odgrywa w najmisterniej i skomplikowanie zbudowanym aparacie gospodarczym.

Aby spełnić zadość tym dążeniom wolna wszechnica w Warszawie urządziła dzięki współdziałaniu magistratu i uniwersytetu ludowego, tydzień ekonomiczny. Dwugodzinne wykłady odbywające się codziennie od 8-mej do 10-tej, w sali rady miejskiej, dają popularny rzut oka na całokształt pewnego zagadnienia gospodarczego. Z okazji tej winna Łódź korzystać w jak najszerszej mierze gdyż w sposób łatwy może zapoznać się popularnie ujętymi aktualnymi problemami ekonomicznymi.

L. K.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WŁADZ BANKU FRANCUSKO-BELGIJSKO-POLSKIEGO.

Odbyło się nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszów Banku Francusko-Belgijsko-Polskiego, przyczem do rady banku wybrani zostali: Ernest Saladin (prezes) wice-prezesi: Karol T. Buhle i Michał Białobrzeski, jako członkowie rady: Feliks Chapnis, Ad. Daube, Artur Ajzenbraun, Leonide Hagen, Wacław Hącia, ks. pr. Józef Kios, Fr. hr. Kwilecki, Robert, Dudlingier, dr. T. Moszczeński, Leon Pluhal, Artur Ramisch, dr. Kazimeirz Rundo, Emil Steinert, Marian Szulc-Opalski, Julfusz Triebs, Kaz. Rundo i Adolf van de Vinkel.

Do zarządu wydelegowani zostali, jako prezes Adolf Daube, jako wice-prezes Emil Steinert, następnie Feliks Chapuis, dyr. banku, Robert Dudlingier dyr. Dr. Tadeusz Moszczeński, Kazimierz Rundo dyr. naczelny i Adolf van de Vinkel. Bank otwarty zostanie w pierwszych dniach maja. bip.

KONIEC STREJKU W FABRYCE SCHLESSERA.

Trwający już od kilku dni na tle ekonomicznym strejk w fabrykach Schlessera w Ozorkowie został wczoraj zakończony.

Onegdaj wyjechał do Ozorkowa okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, dzięki którego interwencji bezrobocie zostało zlikwidawane i w dniu wczorajszym rozpoczęłą pracę przędzalnia, a dziś w południe puszczoną zostanie w ruch tkalnia. bip.

—o—

Chrześcijański związek przemysłu włókienniczego przyjął propozycje przemysłowców.

Na odbytem w poniedziałek zebraniu delegatów chrześcijańskiego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego uchwalono przyjąć podwyżkę 8 proc., żądając jednak przyznania im 25 proc. podwyżki za miesiąc marzec. Również postanowiono domagać się, aby w przyszłości wszelkie podwyżki regulowane były według orzeczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania.

Ostatecznie przyjęto rezolucję następującej treści:

„Zebrani przeciwstawiają się energicznie zakusom przemysłowców, w kierunku walki z prawami o urlopach i postanawiają zwrócić się do posłów chrześcijańskiej demokracji o obronę słusznych praw robotniczych, zagwarantowanych ustawą sejmową. Zebrani piętnują z oburzeniem tych, którzy rozgłaszają pogłoski, jakoby robotnicy z chrześcijańskiego związku zawodowego przyjęli bezkrytycznie 8 proc. podwyżki i zrezygnowali z zaległości podwyżkowych“. (bip)

Protest robotników przeciw narzucaniu im urlopów.

Jak wiadomo, przemysłowcy postanowili rozpoczęcie dawania urlopów jednocześnie z dniem 6 maja r. b.

W związku z tem w fabryce Scheiblera i Grohmana oraz kilku innych odbyło się zebranie wszystkich robotników, na którem przemawiali z klasowego związku p. Jesionowski i ze związku „Praca“ p. Głowacki.

Mówcy wskazali zebranym, że postanowienie przemysłowców jest niekorzystne dla robotników i należy zaprotestować przeciw narzucaniu urlopów robotnikom bez uprzedniego porozumienia się z niemi. Wskazali również, że fabrykanci wybrali ten czas urlopowania z powodu przypadających świąt i wobec tego należy dni świąteczne nie doliczać do urlopu.

Po tych referatach zebrani robotnicy jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję:

„My, robotnicy zakł. przem. Tow. akc. Szajblera i Grohmana, zgromadzeni na zebraniu w dniu 23/IV b. r. protestujemy jednogłośnie przeciwko samowolnemu narzucaniu nam przez fabrykantów, krzywdzących cały ogół robotniczy po przepracowaniu 1 roku otrzymują 8 dni, po przepracowaniu zaś 3 lat — 15 dni urlopu, płatnych w stosunku normalnego zarobku robotnika i postanawiamy chociażby drogą walki nie odstąpić od zdobytych postulatów. rezolucję zaś niniejszą przesłać na ręce klubów robotniczych polskich“.

Prócz tego uchwalono na znak protestu do czasu rozpoczęcia się urlopów, że wszystkie zatrudnione zmiany w fabrykach będą dzień w dzień jedną godzinę strejkować.

Podabne zebranie odbyło się również w fabryce Leonarda, gdzie postanowiono tożsamo, o ileby fabryka narzuciła robotnikom czas urlopów. (bip)

GIEŁDY.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

ŁÓDŹ, dnia 24 kwietnia.

Prima:

20 pojed. 1.01 dol, 24 pojed. 1.03 dol., 24 podw. skręt średni 1,10 dol., 24 twardy 1.11 dol., 32 pojed. 1.15 dol., 32 podw. skręt średni 1,20 dol., 40 pojed. 1.29 dol., podw. skręt średni 1.39 dol., twardy 1.40 dol.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjedn. 49100—47000.
Marka nim. 1.57 i pół.

CZEKI.

Belgja 2820—2720.
Gdańsk 1.72 i pół.
Holandja 19200.
Londyn 229000—221000.
Nowy Jork 49100—47000.
Paryż 3270—3175.
Szwajcarja 8940—8600.
Praga 1470.
Wiedeń 69—68.
Włochy 2430.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1800.
4 i pół proc L. Z. Z. za 100 rb. 2540.
6 proc. obl. m. Wórszawy 380—330.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 160000—165000.
Bank dla H. i P. 65000—70000.
Bank Małopolski 9000.
Bank Przem. Lwów 9000—8900.
Bank Z. Z. Pol. 50000.
Bank Handlowy 190000—200000.
Bank Kredytowy 31000—33000.
Bank Przem. 8500.
Bank Zachodni 155000—166000.
Bank Zw. Sp. Zarob. 87000—80000.
Pocisk 16000—16750.
Zieleniewski 205000—200000.
Borkowski 15250—16250.
Żegluga 8500—8300.
Spiess 37000—40000.
Elektryczność 255000—230000.
Haberbusch 150000—130000.
Majewski 145000—140000.
Nobel 58000—47250.
Pustelnik 50000—51000.
Rudzki I em. 106000, III em. 95000—93000.
Jernikiewicz 6000000.
Kijewski 90000.
Puls 75000—77500.
Chodorow 86000—90000.
Częstocice 330000—345000.
Gosławice 140000—150000.
Cukier 442500—450000.
Łazy 23000—21500.
Węgiel 335000—330000.
Lilpop 260000—250000.
Modrzejów 400000—376000.
Ostrowiec 170000, V em. 125000—150000.
Zieliński 80000—83000.
Ursus II em. 29000—31500.
Parowozy 55000—56000.
Żyrardów 4500000—4650000.
Jabłkowscy 10500—12000.
Polbal 75008300.
Zachodnie Tow H. i Przem 15000—17500.
Spirytus 89000—100000.
Nafta 20500—20000.
Lenartowicz 12000—12500.
Siła i światło 29500—29000.
Ćmielów 57000—80000.
Trzebinia 40000.
Wildt 25000—23000.
Czersk 235000—210000.
Michałow 140000—135000.
Firley 26000—24000.
Drzewo 15500—16500.
Cegielski 230000—245000.
Norblin 42500—40500.
Karasinski 38000—34000.
Starachowice 140000, V em. 120000.

WARSZAWSKA CZARNA GIEŁDA.

Dolary 48.500.
Marki niem. 1.66.
Franki 2.250.
Funty ang. 225.200.
Ruble złote 2.290.000.
Ruble srebrne 16.200.
Bilon 7.700.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

AW.—BERLIN, 24 kwietnia. Giełda urzędowa. W nawiasach pogiełda.

Warszawa 61 trzy-czwarte (62 trzy-czwarte).
Marka polska 61 i pół (62 i pół).
Nowy Jork 30.174—30.325 (30550).
Londyn 139.650—140.350 (141.750).
Paryż 2019.93—2030.07 (2035).
Wiedeń 42.84—43.06 (43.07).
Praga 909.72—914.28 (900).
Włochy 1496—1503 (1522).
Belgja 1740.63—1749.37 (1760).
Szwajcarja 5496.22—5523.78 (5535).

A. W. — GDTŃSK, 24 kwietnia. Giełda urzędowa.

Warszawa 64.83—65.17.
Marka polska 63.84—64.16.
Nowy Jork 30.290—30.453.
Londyn 140.697.—141.352.
Paryż 2053.34—2067.66.

A.W. — ZURYCH, 24 kwietnia. Giełda urzędowa. Zamknięcie.

Warzsawa 0.0117. Nowy Jork 50.50 i jedna-czwarta. Nowy Jork 5.50 i jedna-czwarta. Londyn 25.55 i pół. Paryż 36.75. Wiedeń 0.0077 i jedna-czwarta. Praga 16.39. Włochy 27.27 i pół. Belgja 31.75. Berlin 0.0185.

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 24 kwietnia. Notowania końcowe.

Maj 27.78 (27.05).
Lipiec 26.90 (26.05o.
Październik 24.52 (23.90).

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

Stan Rachunków Powszechnego Banku Depozytowego Sp. Akc.

na dzień 1-go marca 1923 r. (tymczasowy).
Instytucja Centralna w Warszawie, ul. Długa Nr. 48.
Oddziały: Łódź, Moniuszki Nr. 1, Równe, ul. Szosowa Nr. 66, Grodno, ul. Hoovera Nr. 6.

STAN CZYNNY

Kasa	264,259,003.—	
P. K. K. P., P. K. O. i 5 proc. Obligi Państwowe	107,115,810.53	371,374,813.53
Pieniądze Zagraniczne	431,359,903.—	
Dewizy	85,307,970.—	516,667,873.—
Papiery wartościowe własne		127,517 811.—
Weksle zdyskontowane		995,607,444.—
Pożyczki terminowe	248,641,480.—	
Otwarty kredyt	1,203,130,139.—	
Różni za udzielone gwarancje	894,550,000.—	2,346,321,619.—
Korespondenci „Loro"	965,739,992.08	
„ „Nostro"	5,294,162,902.10	6,259,902,894.18
Weksle i inne dokumenty do inkasa		916,279,741.11
Rachunki z Oddziałami		1,362,386,486.70
Sumy Przechodnie		371,842,489.—
Ruchomości		71,621,197.—
Różne rachunki		6,254,084.—
Koszty Handlowe 1922 r.	371,033,086.88	
„ „ 1923 r.	411,696,318.20	782,729,405.08
		14,128,505,857.60

STAN BIERNY.

Kapitał Zakładowy	200,000,000.—	
„ Zapasowy	34,000,000.—	234,000,000.—
Wkłady		803,394,753.20
Redyskonto weksli		225,918,800.—
Wierzyciele z tytułu gwarancji		894,550,000.—
Korespondenci „Loro"	1,477,937,832.65	
„ „Nostro"	5,060,806,447.72	6.538,744,310.37
Różni za inkaso		969,736,462.70
Rachunki z Oddziałami		1,052,362,713.78
Sumy Przechodnie		2,285,675,806.36
Różne Rachunki		124,536,937.30
Przekazy do opłaty		10,394,300.55
Prowizje i procenty 1922 r.	610,350,056.56	
„ i „ 1923 r.	378,841,716.78	989,191,773.34
		14,128,505,857.60

65—1

Główny Księgowy: St. Korngold.

Ogłoszenia drobne:

Rozmaite.
(za wyraz 120 mk.)

Skradziono 2 weksle wystawione na zlecenie biura rozklejania afiszy na sumę po 200.000 płatne 31-IV i 7-V, żyrowane biurem reklam Zw. Inw. w Łodzi, nabycie takowych unieważniamy. 439—2

Poszukuję pokoju umeblowanego. Cena obojętna. Oferty: Hotel Polonja, pokój № 113. 440—2

Lokale i mieszkania
(za wyraz 120 mk).

2 pokoje, kuchnia piękne, centrum miasta, umeblowane odstąpię. Oferty „Piękne". 437—2

MIESZKANIE składające się z przedpokoju, pokoju i kuchni, z wygodami, oraz kompl. urządzeniem meblowem, natychmiast do odstąpienia. Oferty sub „M. 2" do adm. „Republiki". 446—1

Posady.
(za wyraz 100 mk).

WYKWALIFIKOWANY pomocnik buchaltera poszukuje posady, ewent. jako biuralista. Dobre referencje. Łask. oferty do „Republiki" sub „M. S. 25". 459—2

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)

KUPUJĘ meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajnrych, Benedykta 19. 449—24

Pianino zagraniczne piękne sprzedam. Piotrkowska 117 m. 23. 438-2

Zagubione dokum.
wyr za az 85 mk.)

Białer Michał zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 435—2

Hdrszkornówna Marja zgubiła matrykułę szkoły pana Aba. 441—2

Topilska Marja zgubiła matrykułę szkoły pana Aba. 442—1

Okoniówna Emilja zgubiła matrykułę szkoły pana Aba. 443—1

Do ogółu pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi!

W firmie ekspedycyjnej **„Lewin, Bücher i S-ka" Piotrkowska 56,** trwa od kilku dni strejk pracowników. Wzywamy kolegów do niezajmowania stanowisk strejkujących pracowuików i do okazywania pomocy i poparcia walczącym o poprawę bytu pracownikom tej firmy wszelkiemi rozporządzalnemi środkami!

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi.
468—1

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki" — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski